'Nr. 408. Kraków, Wtorek 15 Sierpnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 8 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h za każdy następny raz 20 h — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 kor od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Druga rocznica Legionów.

Kraków, 15 Sierpnia.

(K. s.) Jutro dnia 16 b. m. upłyną dwa lata od owej pamiętnej chwili, w której zebrane na ratuszu krakowskim Koło sejmowe przy udziale przedstawicieli stronnictw, znajdujących się wówczas poza niem, tudzież reprezentantów działających wtedy organizacyj militarnych uchwaliło jednogłośnie stworzyć Legiony polskie, któreby w związku z armią austryacko-węgierską walczyły z Rosyą. A dla politycznej, wojskowej i gospodarczej organizacyi Legionów stworzono Naczelny Komitet Narodowy.

Dwa lata minęły od tej pamiętnej chwili. — A wypełniające je tak obficie wypadki, tudzież zasadniczy kierunek ich biegu dowodzą, że nie mylił się instynkt szerokich warstw naszego społeczeństwa, który w akcie 16 sierpnia odczuł wypadek wielki, w wielkie następstwa brzemienny.

Dzisiaj po 24 miesiącach trwania wojny i tak świetnego w niej Legionów naszych udziału nie ma już chyba głowy polskiej, któraby nie rozumiała, i serca polskiego, któreby nie czuło, że powołanie do życia i sformowanie tych Legionów polskich, to największy czyn i najśmielszy krok, jaki część Polski przynajmniej postawiła na nowym krwawym szlaku niebywałej wojny ku lepszej swojej przyszłości, ku odzyskaniu swoich utraconych ale nieprzedawnionych praw.

Wojna jeszcze trwa. Nie rozprószyły się jej okropności. A najstraszniejsza z nich — okropność niepewności narodowego jutra dzisiaj ściska nam serca boleśniej, niż na początku wojny, kiedy doświadczeń twardych było mniej, a złudzeń różowych więcej. Dlatego też na ostateczne zamknięcie tego rachunku, który w głównej księdze swych dziejów naród otworzył w dniu 16 sierpnia 1914 r., jeszcze nie czas. — Przyjdzie on później wraz z wielkiemi historycznemi decyzyami i z uspokojeniem starganych nerwów.

Komu jednak śpieszno z tym rachunkiem, chociażby tylko bardzo tymczasowym, niepewnym i niedokładnym, ten niechaj zrobi go w kierunku — odwrotnym. Niechaj mianowicie odpowie sobie na pytanie, coby czuł, o czemby myślał w Polsce lat 1914, 15, 16, gdyby ponurego obrazu jej wszechstronnego a bezprzykładnego zniszczenia nie przysłaniała mu w części przynajmniej — czarowna zjawa Legionów! Na czem opierałby swoje nadzieje i ich uzasadnienie, coby wytyczało kierunek jego myślom, gdy wybiegają poza ciasny krąg osobistej troski, gdyby tam w Karpatach, na Bukowinie, na Polesiu i na Wołyniu nie był w ciągu tej wojny dokonywał się ten cud, któremu miano Legiony polskie!

Kto i gdzie byłby wyniósł wszystek ból polski i wszystką wiarę i nadzieję polską na to wielkie całopalenie Europy, gdyby Legiony, wchłonąwszy ten ból i tę wiarę i tę nadzieję w swe serca, nie były poniosły ich tam, gdzie narody, kwiatem ludzkości będące, sprawują sądy Boże między sobą! Nie do antykamer i gabinetów, nie do saloników redakcyj cudzoziemskich, ale na pola bitew zaniosły Legiony polskie skarb polskiej nieśmiertelności. I tam w aureoli bohaterstwa nieopisanego tych chłopiąt zajaśniał on nowymi blaski, przykuł do siebie oczy obcych, obojętnych i wrogów i stał się dla nich tem, o czem warto myśleć dzisiaj w Europie, o co warto zabiegać...

Jeżeli dzisiaj cały świat cywilizowany zadaje sobie pytanie, co będzie z Polską, jeżeli kierownicy polityczni najpotężniejszych mocarstw świata długie dni trawią nad rozwiązaniem tego zagadnienia, to znaczy, że tu na tym ogromnym obszarze między Wartą a Styrem i między Karpatami a Niemnem natrafiono na potężne źródło polskiej woli do wolnego życia, które już tak dawno wydawało się postronnym zupełnie — zasypanem. A tymi, którzy to źródło na nowo otworzyli, tak, że tryska wysoko i potężnie i w byle jaką studzienkę ująć się nie da, były przedewszystkiem Legiony polskie, ich hart, ich wiara, ich wytrwałość, ich męstwo zdumiewające wszystkich, którzy je mieli szczęście oglądać.

A przeto jakkolwiek rachunki jeszcze nie zamknięte, wielkie dzieło 16 sierpnia 1914 roku na ratuszu krakowskim poczęte jeszcze nie skończone, to jest już pewne, że Legionistom polskim należy się cześć i miłość każdego polskiego serca.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 15 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 14 sierpnia 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Na południe od Dniestru nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń. Na wzgórzach na północ od Maryampola została wczoraj naszym ogniem jedna atakująca nieprzyjacielska brygada kawaleryi rozpędzona.** Dziś w godzinach porannych wszedł nieprzyjaciel na całym froncie między Dniestrem i okolicą na południowy zachód od Załoziec z sprzymierzonemi siłami zbrojnemi znowu w ściślejszy kontakt bojowy. Na południe od Horożanki rozbił się rosyjski atak.

Na zachód od Kozowej rozpędziły nasze wojska plądrujące oddziały. Koło Augustówki i w obszarze Zborowa odparły nasze bataliony liczne rosyjskie ataki. Wzięto 300 jeńców.

Front wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: **Armia gen. pułkownika Boehm-Ermollego na południowy zachód od Podkamienia odrzuciła, poprzedzony kilkugodzinnym ogniem huraganowym a poparty użyciem bomb gazowych, atak masowy. Przedpole naszych pozycyj jest pokryte poległymi i ciężko rannymi Rosyanami. Nowe walki są w toku. Koło Hulewicz nad Stochodem rozbił się słabszy rosyjski atak. Na południe od Stobychwy wzięto obsadzone przez nieprzyjaciela wzgórze piaskowe i zabrano do niewoli załogę punktu oparcia.**

Nieprzyjacielskie ataki skierowały się na odcinek Łuh—Graberka na południe od Brodów. Zostały one krwawo odparte. Nowe ataki są tam w toku.

Grupa wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **W odcinku Zborów—Koniuchy rozbiły się rosyjskie ataki. Części nieprzyjaciela, które wtargnęły, zostały kontratakiem z powrotem odrzucone. Wzięto przeszło 300 jeńców. Także na zachód od Monasterzysk nieprzyjaciel nadaremnie atakował. Poniósł on w naszym ogniu wielkie straty.**

Włoski teren wojenny.

Znaczne nieprzyjacielskie siły atakowały siedm razy nasze pozycye na wschód doliny Vallone między Lokvicą i Wippach, ale każdym razem zostały przez nasze wojska w zupełności odrzucone. Pułki piechoty nr. 43 i 46 znowu się świetnie odznaczyły.

Wzgórza na wschód od Gorycyi, Monte San Gabriele i Monte Santo stały w gwałtownym ogniu działowym. W odcinku Sugana załamały się w naszym ogniu dwa nieprzyjacielskie ataki od Zivaron.

Teren bałkański.

Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń. — Nawet pozorna działalność nieprzyjaciela osłabła.

Naczelne kierownictwo armii.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

W nocy z 13 na 14 bm. eskadra hydroplanów obrzuciła bardzo skutecznie bombami dworzec kolejowy Ronchi, wojskowe objekta i pozycye w Pieris, Vermegliano, Selz i San Canziano, oraz jedną nieprzyjacielską bateryę u ujścia Soczy, i uzyskała przy tem wiele celnych rzutów. Wszystkie latawce mimo najgwałtowniejszego ostrzeliwania przybyły nieuszkodzone.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 15 sierpnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 14 sierpnia 1916.

Front zachodni.

Na południowy zachód od drogi Thiepval Pozieres udało się wczoraj rano Anglikom na szerokości około 700 metrów wtargnąć do naszych najprzedniejszych rowów. W kontrataku zostali oni dzisiejszej nocy z powrotem wyrzuceni. Koło Guillemont i na przytykającej na południe linii odrzucono, przy najcięższych stratach nieprzyjacielskich, masowe ataki nieprzyjaciela. Tak samo załamały się dwa bardzo silne francuskie ataki w odcinku Maurepas aż na wschód od Hem.

Dodatkowo doniesiono, że Francuzi w nocy na 13 bm. zaatakowali wieś Fleury i nasze pozycye na wschód stamtąd i zostali gładko odparci.

Nieprzyjacielski atak granatami ręcznymi rozbił się wczoraj na północny zachód od warowni Thiaumont.

Nad kanałem La Bassée i na południe stamtąd panowała żywa działalność bojowa. Wielokrotnie okazywały nieprzyjacielskie patrole większą ruchliwość. Zwłaszcza na północny zachód od Reims posuwały się silniejsze oddziały wywiadowcze. Po wydatnem przygotowaniu ogniowem przedsięwzięcia ich spełzły bez rezultatu.

Na wschód od Bapaume został angielski samolot w walce powietrznej zmuszony do wylądowania.

Front wschodni.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: **W okolicy Skrobowej oraz nad kanałem Ogińskiego na południe od jeziora Wygonowskiego odrzucono nieprzyjacielskie ataki. Niemieckie oddziały rozpędziły na wschód od kanału rosyjskie przednie wojska, zadając im ciężkie straty.**

Koło Zarzecza nad Stochodem rozstrzygnęła się walka z wysuniętym nieprzyjacielem na naszą korzyść.

Rezultat rokowań wiedeńskich.

C. k. Biuro korespondencyjne komunikuje:

W depeszy sobotniej wieczornej o odjeździe z Wiednia kanclerza Rzeszy niemieckiej zaszła wskutek złego funkcyonowania telefonu omyłka w odebraniu zamiast słowa »w sprawie« »prawie«. Wobec tego Biuro wydaje ponownie dosłowny tekst tej depeszy, która brzmi jak następuje:

Wiedeń, 15 sierpnia.

Kanclerz Rzeszy niemieckiej dr Bethmann-Hollweg i sekretarz stanu Jagow w sobotę pociągiem wieczornym opuścili Wiedeń.

Podczas dwudniowych narad kierowników polityki zagranicznej obu mocarstw można było stwierdzić pełne porozumienie w sprawie wszystkich poddanych dyskusyi przedmiotów.

Akcya niemieckich łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 15 sierpnia.

(Biuro Wolffa). **Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła dnia 13 bm. przed południem w angielskim kanale angielski kontrtorpedowiec »Lassoo«.**

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Berlin, 15 sierpnia.

(Biuro Wolffa). **Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła w kanale angielskim w czasie od 2 do 10 bm. siedm angielskich i trzy francuskie żaglowce, oraz trzy angielskie i dwa francuskie parowce.**

Komunikat sztabu bułgarskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 15 sierpnia.

(Bułg. ag. tel.) Dnia 13 sierpnia. Bułgarski sztab generalny donosi:

Po nadaremnym ataku, wykonanym dnia 10 bm. na nasze wysunięte pozycye na zachód od jeziora Dojran, ograniczył się nieprzyjaciel w obu ostatnich dniach do ostrzeliwania tych pozycyj z mniejszą gwałtownością. Nie zauważono ruchów wojsk piechoty.

Na reszcie frontu słaby ogień działowy i utarczki patroli.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 15 sierpnia.

Ag. Milli donosi: Wyczerpujący komunikat głównej kwatery z dnia 13 bm.:

Front p e r s k i: **Rosyanie po wielu walkach zostali wyrzuceni z Hamadan i równiny Hamadan. Nieprzyjaciela zmuszono do ucieczki w kierunku północno-wschodnim. W walkach tych wzięliśmy 315 jeńców, między nimi jednego oficera, i nieprzyjacielowi w walce tylko o jedną umocnioną pozycyę zadaliśmy stratę około 2.000 ludzi w zabitych i rannych. Zdobyliśmy około 2.000 skrzyń z amunicyą dla piechoty, liczne karabiny i części umundurowania.**

Front k a u k a z k i: Część naszej armii, która nieprzyjaciela odrzuciła na wzgórza na południe od Tatun, **obsadziła Tatun i stoki na północ stamtąd.** Na północ od Bitlis na odległość 30 klm. nie pokazał się nieprzyjaciel. Oddział nieprzyjacielskiej konnicy, który napotkano we wsi Firawy, na północ od Musz, odpędzono w kierunku na Kum.

Na innych frontach nic ważnego.

Porozumienie angielsko-włoskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 15 sierpnia.

Angielski minister handlu R u n c i m a n wygłosił w medyolańskiej Izbie handlowej mowę, w której oświadczył, że Anglia uznaje niewątpliwie w kwestyi węgla potrzeby Włoch, ale wskazał na silnie zmniejszoną produkcyę węgla, oraz rosnące zapotrzebowanie węgla dla angielskich i francuskich fabryk amunicyi. Anglia zredukuje ilość węgla, jaką dla opału na przyszłą zimę potrzebuje i za to dostawi odpowiednio do ich faktycznych potrzeb węgiel Włochom. Także cena węgla ma być zredukowana. Minister dodał, że w **ważnych kwestyach osiągnięto porozumienie między Anglią i Włochami**, przyczem popierał akcyę rząd francuski, jak np. przy przyśpieszeniu potanienia transportu do Anglii włoskich rolniczych wytworów. Minister przyrzekł poparcie dla Włoch przy wyekwipowaniu floty handlowej i zakończył podniesieniem, że Anglia sama powiększyła swą flotę handlową o tysiąc nowych okrętów; zapewnia ona sprzymierzonym i neutralnym wolny ruch morski i zabezpiecza nadto sprzymierzonym dostawę pieniędzy, amunicyi i węgli, bez których musieliby oni prosić o upakarzający pokój.

Taktyka Brusiłowa.

Gen. Kuropatkin znowu poszedł w odstawkę, mianowany gubernatorem Turkestanu. Jak donosi »Berl. Lok. Anzeiger« ze Sztokholmu, przeniesienie to spowodowane zostało ustawiczną różnicą zdań pomiędzy Kuropatkinem a Brusiłowem, która uniemożliwiała strategiczne współdziałanie na całym froncie rosyjskim. Generał Kuropatkin twierdził, że przy dalszem nierównomiernem rozdzieleniu sił bojowych nie zdoła utrzymać dotychczasowej linii na północnym froncie. Utrzymywał nawet, że nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za obronę Rygi. Generał Brusiłow wyzyskał tedy sposobność do zdobycia jednolitej komendy na całym wschodnim froncie, przedstawiając różnice w samem kierownictwie wojsk po stronie rosyjskiej, jako niemożliwe do zniesienia dłużej i w ten sposób przeparł dymisyę swego przeciwnika.

Wedle kopenhaskiej informacyi wiedeńskiej »Korrespondenz Rundschau« spór pomiędzy Brusiłowem a Kuropatkinem był sporem o taktykę mas, jaką Brusiłow w obecnej ofenzywie stosuje i o niezliczone ofiary, które ona pochłania. Brusiłow wraz z Aleksiejewem oskarżali Kuropatkina o to, że jego taktyka wpływa szkodliwie na ogólną sprawność rosyjskiej ofenzywy, niejednokrotnie zaś paraliżuje ją zgoła. Miało się to odnosić do niepowodzenia działań rosyjskich przeciw Niemcom na północnym froncie i metody Kuropatkina zaprzestawania

Stefan Żeromski.

Zamieć.

CZĘŚĆ TRZECIA.

(Ciąg dalszy.)

Postanowił tedy jakoś radzić. Wydało mu się, że najlepiej będzie dążyć do ocknienia w niej kobiety, zmysłów, żądzy, życia. Widział, że sam takiej kuracyi nie potrafi przeprowadzić, tem bardziej, że się zaangażował w owo opłakiwanie zmarłego, dla pozyskania władzy nad sercem córki. Trudno było teraz wystąpić w innej roli. Któż wie, czyby wszystkiego nie zepsuł? Wezwał tedy do pomocy dawne przyjaciółki Xenii, jej protektorki i mistrzynie, — panie Topolewską i Zwirską. Przybyły najchętniej, tem skwapliwiej, że przecie teraz Granowscy de Granno, to pachniało milionami. Pole się otwierało olbrzymie przy tak wielkim majątku, a »draba« nadzianego morałami i komunałami wcale już na świecie nie było. Gdy Xenia po raz pierwszy zobaczyła panią Lentę w cichym dworze nadwiślockim, skinęła jej tylko głową, zamknęła drzwi do swego pokoiku i nie wyszła do stołu. Lecz te panie umiały rzecz prowadzić. Nie przeciwiły się »chorej«. Czekały, kołując zdala. Chodziło im przecie tylko o rozweselenie żałośnicy. Pani Sabina puściła się na wszelkie sposoby, żeby ją rozerwać. Więc przedewszystkiem anegdotki, opowiadania przy stole, niby nie jej, tylko wszystkim, szczególniej o żydach, z bajecznem naśladowaniem żargonu, najnowsze »kawały« niewinne i wesołe, wprost niezwalczone. Gdy cały stół i służba za drzwiami, domownicy i goście pokładali się ze śmiechu, i Xenia roześmiała się kilkakrotnie. Wprawdzie po tem, było jej jeszcze gorzej, ale wyłom był już zrobiony. Potem poszły różne wieści ze świata mody, literatury, teatru, z polityki i publicystyki, których przecie nie podobna było nie słuchać. Pani Lenta przywiozła swe biżuterye, rzeczy cudne. Kładła je na się od niechcenia, idąc do wspólnego obiadu, albo na czas poobiedniej rozmowy w salonie, przy gościach. Miała chyba po temu prawo, skoro te rzeczy posiadała. Czyniła to dla swej satysfakcyi, bo w Posusze — któż je mógł widzieć i ocenić? Kilkakroć oczy Xenii spoczywały z lubością na tych ślicznych precyozach, które wszyscy admirowali. Jednak rezultatem tego zainteresowania się była prośba o sprzedanie w mieście jedynego jej pierścionka pamiątkowego, który miała od Ryszarda. Powiedziała, że za te pieniądze będzie teraz żyła, dopóki nie ozdrowieje na dobre i nie dostanie płatnej posady, kędyś tam w biurze przy kopalni »Xenia«!

Z nadejściem lata, podmówiony przez panie Lentę i Sabinę lekarz z miasta, doradził Xenii, żeby wyjechała z tego miejsca w jakieś zupełnie nieznane, naprzykład do miejscowości położonych z tamtej, południowej, węgierskiej strony Tatr, do Tatra-Łomnica, nad Szczyrbskie jezioro, do Szmeksu, albo Seplaka. Radził także, ażeby się starała chodzić w tameczne góry, bawić się choć trochę, choć czasem. Pani Sabina i pani Lenta znały te miejsca na Spiżu. Postarały się, żeby tam ściągnąć różnych turystów, młodzież wesołego typu, przystojnych i dowcipnych wisusów »z polskiej strony«, artystów cygańskiego pokroju, literatów i dziennikarzy. Czarujące miejsca tameczne odrodziły Xenię fizycznie. Lubiła chodzić do Popradzkiego jeziora i zapatrywać się godzinami na Gierlach, Łomnicę, albo Rysy. Lubiła błąkać się z kimkolwiek po niezmiernych lasach, spływających w Wielką dolinę. Odbywała dalekie spacery z Łomnicy aż do Szczyrby, często nocami, w towarzystwie było kogo, bo zawsze w milczeniu. Kochała kwiaty i nigdy niekoszone łąki leśne tameczne, które słońce południowe hoduje od wieków. Często na ławeczce w lesie spędzała długie godziny, patrząc się w czarujący pejzaż wielkiego rozdołu. Opiekunki liczyły na to, że na jesień tego roku uda się wywieźć Xenię do Paryża. Ale kiedy raz w rozmowie wspomniały przelotnie o Paryżu, zlękły się obiedwie. Stała się blada, dzika i zła. Ponuro zajaśniały jej cudne oczy, gdy je wlepiła w panią Lentę. Rzekła do niej właśnie, że już nigdy, przenigdy do Paryża nie pojedzie. Coś niejasnego dodawała o tem, że Ryszard musiał się błąkać w ulicach tego miasta, szaleć z męczarni i aż do śmierci dochodzić, dzięki pewnemu listowi. Coś jeszcze dziecinnego gaworzyła o tem, iż ona teraz pokutuje na tych samych ulicach, chodzi za nim krok w krok gdzie tylko był, gdzie tylko był... Tam, gdzie ją podpatrywał, gdzie ją ścigał, gdy jechała w automobilu z jednym... Znowu spojrzała na panią Lentę i uśmiech niewiarygodnej w tem dziecku mściwości zajaśniał w jej twarzy.

Trzeba tedy było z tym projektem Paryża — zaczekać.

* * *

W karnawale dopiero następnego roku Xenia zdecydowała się zdjąć żałobną suknię i włożyć jasną. Stało się to w dniu koncertu znakomitego skrzypka, który »w przejeździe« Kraków odwiedził. Po koncercie pewna grupa osób ze świata sztuki, literatury i dziennikarstwa, zbliżona do pań Lenty i Sabiny, otoczyła Xenię i niemal przemocą zabrała na tak zwaną bomblerkę. Xenia w tym czasie była już nieco mniej przygnębiona. Towarzystwo dwu starszych pań, zawsze wesołych, a tyle jej przyjaznych, starania ojca i żywy świat młodości, którym ją wciąż otaczano, — zrobiły swoje. Zaczęła na nowo spostrzegać piękno życia. Nie znaczy to wcale, żeby zapomniała o Ryszardzie. W tajemnicy przed wszystkimi gotowała się do porzucenia Krakowa i osiedlenia w pobliżu kopalni »Xenia«, gdzie już wynalazła pracę dla siebie, w biurze. Tam miała żyć tak, jak tego pragnął jej zmarły. Nawet przeciwko temu dziwactwu nie protestowano, przewidując, że wkrótce minie. Muzyka dawała teraz Xenii przedziwne ukojenie. Dla tego wybrała się na ów koncert. Nie umiała się oprzeć, gdy ją namawiano na jazdę do modnej restauracyi, — dała się zagarnąć.

Nie zdawała sobie z tego sprawy, że młodzież, która ją teraz wciąż, jak rój pszczół otaczała, krąży tak pracowicie około milionów których cyfrę fama, wałęsająca się próżniaczo po obszerach galicyjskich, conajmniej w dwójnasób powiększała. Nadto Xenia była piękna, teraz szczególnie, w swem zasłuchaniu się w echo zaświata, w głębokiej zadumie o sprawie, nie dającej się nigdy przemyśleć. Tak dawniej dbała o efekt swej powierzchowności, teraz niewiele na to zwracała uwagi. Stroiły ją opiekunki, panie Lenta i Sabina. W gronie młodzieży, która napełniała lożę podczas koncertu, widziała znajomych z Łomnicy i wprowadzonych po raz pierwszy. Nie czuła teraz wcale dawnych tajemnych dreszczów na widok wchodzących lowelasów. Rozmawiała uprzejmie, śmiała się i bawiła, ale zewnętrznie. W głębi niej był ciągły kurcz, który się mścił za każdą chwilę zapomnienia o »nim«. W ustach słowa, sądy, opinie, nawet żarty, — a w sercu inny bieg uczuć, inne logiczne przesłanki i wnioski. Nikt nie widział i nie był w stanie dostrzedz częstych dreszczyków, które ją wskróś śmiechu przebiegały, ani pewnych szczególnych przymróżeń beczu gdy, na pozór obojętnie, w przestwór patrzała. Spojrzenie jej widziało wówczas jakiś szczegół z kraju wspomnień, — który właśnie ukazał się i żałośnie znikał w swym grobie... Oto muzyka. Cudowny brzmi ton skrzypcowy. Sama go słyszy i wszyscy go słyszą. Skądże po za nim ów cichy szept zdaleka nadlatujący, lament bezlitosny? (C. d. n.).

podjętej akcyi, skoro doszedł do przekonania, że nie może ona liczyć na powodzenie, lub że przeprowadzona być może tylko za cenę wysokich ofiar. Kuropatkin sądził natomiast, że taktyka Brusiłowa jest wprost pozbawiona rozsądku. Może ona doprowadzić do celu tylko za pierwszym naporem. Jeśli jednak napór ten zawiódł, nie osiągnąwszy zamierzonego efektu, przemienia się ona tylko w powolny, straszliwy upust krwi.

Spór o taktykę doprowadził aż do obrad osobnych w rosyjskiej głównej kwaterze, toczonych pod przewodnictwem cara. Odrazu stało się widoczne, że Brusiłow zwycięży, car bowiem zgodził się na to, by Radko Dimitriew, który stał pod Tarnopolem, dla wykonywania pewnego rodzaju kontroli, nad Kuropatkinem, jako dowódcą armii, przeniesiony został do Rygi. Przeniesienie to, które opublikował »Russkij Inwalid«, rozogniło tylko Kuropatkina, który otwarcie występować począł przeciw Brusiłowowi w licznych memoryałach do cara donosząc o braku dyscypliny w jego armii, trwonieniu amunicyi i t. p.

Zaogniające się różnice doprowadziły do usunięcia Kuropatkina. W ślad za tem nastąpić mają podobno i dalsze zmiany na najwyższych stanowiskach w armii rosyjskiej. Dotyczyć one mają generałów Iwanowa, Michniewicza, Januszkiewicza i kilku innych dowódców armii. Car, zdaje się, bezwzględnie ufa w tej chwili Brusiłowowi i taktyka Brusiłowa zwycięża.

Na czem polega ta taktyka? Sprawozdawca wojenny »Neues Wiener Journal«, Karol hr. Scapinelli, ogłasza ciekawe spostrzeżenia w tej sprawie:

Ostatnia ofenzywa rosyjska, jak wnosić można z wypowiedzi fachowców, oraz jeńców, zaznaczyła się przedewszystkiem w nowym sposobie działania artyleryi. Wobec silnie wybudowanego frontu sprzymierzonych, nawet ogień bębniący byłby bezskuteczny. Brusiłow wprowadził więc nowy sposób ostrzeliwania nieprzyjacielskiego frontu. Zaatakować się mający front dzieli się na poszczególne małe odcinki: powiedzmy od jednego do ośmiu. Z początku ostrzeliwa się gwałtownie artyleryą wszystkie odcinki równomiernie, później wypuszcza się parę, np. jeden, trzy, cztery, sześć, ostrzeliwując front tylko na pozostałych odcinkach. Odcinki zaś dwa, pięć, siedm i ośm, na które ogień wstrzymano, poleca się szturmować. Gdy szturmujące wojska rosyjskie dopadną pierwszych rowów nieprzyjacielskich i gdy rozpocznie się walka wręcz, otwiera się ponowny artylerzycki ogień, skierowany na walczących, w którym wszyscy bez różnicy, swoi czy wrogowie, zostają wytraceni. Zostają próżne całkowicie wrota śmierci, przez które pospiesznie pakują Rosyanie swoje rezerwy na tyły nieprzyjacielskich sąsiednich odcinków, trzymanych tymczasem pod ustawicznym artylerzyckim ogniem. Lekka artylerya działa wedle tej taktyki przeciw zasiekom drucianym, oraz piechocie, ciężka zwalcza nieprzyjacielskie haubice i prace minowe. Na każdy dany cel strzela jedna tylko baterya rosyjska, łączenie ognia kilku bateryj na jeden cel uważa się za bezużyteczne i wzbronione. Skutek działania artylerzyckiego stwierdza się najpierw patrolami, poczem następuje szturm.

Zastosowano w tej nowej ofenzywie także nową taktykę kawaleryi. Wartość kawaleryi dla wywiadowczej służby w tej wojnie oczywiście zmalała wielce. Kawalerzyckie patrole zastąpili lotnicy, automobiliści, szpiedzy i powiernicy. Szarże konnicy, jakie można było oglądać jeszcze z początkiem tej wojny, rzadko doprowadzały do jakichś rezultatów, przynosiły natomiast straty straszliwe. Kawaleryi używają tedy Rosyanie obecnie, jako lotnych wojsk posiłkowych dla piechoty. Nowe to zadanie wymaga bardzo celnych strzelców i materyału konnego z wyćwiczeniem niemal cyrkowem. Piechota potrzebuje, przypuśćmy, szybkiej pomocy. Rezerwy pieszo nie mogą dojść wczas. Posyła się więc kawaleryę. W pewnym wypadku np. przebyła ona w galopie trzydzieści kilometrów. Znajdowała się tedy poprzednio poza obrębem ognia. Jeźdźcy zajeżdżają tuż poza rowy strzeleckie, zsiadają z koni, co ósmy pozostaje na miejscu, trzymając konie całej ósemki. pozostałych siedmiu bezzwłocznie udaje się w rowy piechoty. Konie wyprowadza się, o ile możności, z obrębu ognia. Są one tak wytresowane, że nawet pod artylerzyckim ogniem, gdy niektóre z nich, ugodzone pociskami, padają, reszta zachowuje spokój zupełny. Jeśli wojsko z rowów wycofać się musi, lub jeśli posiłków potrzeba na innym odcinku frontu, jeźdźcy chwytają konie najbliższe i mkną wedle rozkazu. Odszukiwanie koni własnych jest przytem wzbronione, bierze się, który wpadnie pod rękę. Zdarza się przytem, że zmieszają się nawet konie rozmaitych pułków konnicy. Ponieważ jednak wszystkie konie na szyi mają numer pułkowy, wymienia się je po bitwie. Taktykę tę oczywiście stosować można tylko, gdy się ma dobrze wyćwiczonych, doświadczonych żołnierzy i konie, tresowane długo.

Metody to, zdążające oczywiście do osiągnięcia za wszelką cenę rychłego efektu. Z artykułów pułkownika Szumskiego w paryskim »Journalu« o celach i znaczeniu ofenzywy rosyjskiej, staje się jasnem, dlaczego na froncie Brusiłowa właśnie dążono do sukcesu za wszelką cenę. W ciągu wojny, powiada on, pokazało się, że właśnie najsilniej obwarowane punkty terenu nie mogą się stać widownią walk na wielką skalę. Front nasz północny umocniony jest nadzwyczajnie i z tego powodu nie przyszło tam do większej ofenzywy. Ten obszar posłużył nam tylko za główny punkt oparcia dla naszych operacyj. Akcya główna natomiast rozpocząć się musiała na południowym froncie. Napoleon powiedział, że nigdy nie powinno się uderzać czołowo, jeśli można nieprzyjaciela pobić obejściem. Twierdził on, że nigdy nie powinno się tego frontu wybierać na atak, który wybrał nieprzyjaciel, zwłaszcza jeśli stanowiska jego szczególnie są silne. Okazało się, że każdy atak czołowy kosztował atakującego wiele strat, nigdy zaś nie doprowadzał do celu, gdyż pobity nieprzyjaciel zachowuje czucie z tylami i spokojnie może się cofnąć. Wobec tego więc strategia rosyjska słusznie południowy front obrała na widownię boju. Miała ona na celu rzucenie wojsk poza linie niemieckie. Zarazem spodziewali się Rosyanie, że im się uda front własny skrócić. W razie powodzenia odrzuconoby Austryaków i Węgrów poza Karpaty, dla obrony zaś i strzeżenia przełęczy wystarczyłoby pozostawić siły drobniejsze. W ten sposób ogół sił mogłoby kierownictwo wojsk rosyjskich rzucić na front niemiecki w Kurlandyi.

Brusiłow tedy zamierzał pomódz Kuropatkinowi na froncie ryskim, przebijając front galicyjski choćby za cenę największych ofiar. Rezultat dotychczasowy jest taki, że hekatomby ludzkie padły, lecz od osiągnięcia celu Brusiłow jest tak daleko, jak przedtem. Zdaje się, że zdanie Kuropatkina okaże się wreszcie słusznem. Kto wie jednak, czy nie będzie już wówczas zapóźno?... *Stopp.*

Na szczytach konjunktury wojennej.

Konjunktura zysków gospodarczych podczas wojny przebiegała szczególne zygzaki. Z początku nastąpiła nagła redukcya działalności gospodarczej; potem powoli przystosował się przemysł do nowych potrzeb, i nastąpiła konjunktura wojenna, która w państwach centralnych, gdzie owa reorganizacya przemysłu najrychlej się odbyła, już zeszłego roku osiągnęła swój szczyt. Produkcya surowego żelaza w Niemczech od lipca z. r. bardzo mało się zwiększyła, produkcya stali nawet się cofnęła, jeszcze gorsze stosunki są w innych działach, zwłaszcza w przemyśle bawełnianym, który wskutek rekwizycyi materyału w ostatnich miesiącach prawie zaprzestał pracy dla wolnego obrotu.

Równocześnie w Nowym Jorku i w Londynie obniżają się ceny wytworów bawełnianych. — Spadają także ceny na rynku metalowym w Ameryce w sposób niebezpieczny. Tyczy się to zwłaszcza miedzi, cyny i cynku. Ten ruch cen można przypisać albo jakimś przypadkowym momentom, albo pewnemu zastojowi w zamówieniach wojennych. Faktycznie amerykańska produkcya żelaza surowego w czerwcu i w lipcu b. r. po raz pierwszy od końca roku 1914 nieco ubyła. Przemysłowcy tamtejsi nie kupują już żelaza na zapas, nie prześcigują się wzajemnie, przerabiają tylko materyał na bieżące potrzeby. Widocznie albo koalicya spodziewa się ukończyć wojnę jeszcze w tym roku i wstrzymuje się z dalszemi zamówieniami, albo ogólne położenie gospodarcze i finansowe nie pozwala jej prowadzić produkcyi wojennej w rozmiarach dotychczasowych. Bądź co bądź można przyjąć, że konjunktura wojenna w krajach koalicyi i w krajach neutralnych przekroczyła już swój szczyt.

To przekroczenie nie rzuca się jeszcze w oczy, gdyż na razie bije jeszcze blask od owego szczytu. Właśnie w tych dniach ogłoszono statystykę zysków wojennych Ameryki, według której Stany Zjednoczone miały zamówień na materyał wojenny w wysokości 600 milionów funtów szterlingów. Lwią część z tego dostała Betlejemska Kompania Stali, która w ostatnich miesiącach dostarczała miesięcznie 350.000 granatów wszelkiego kalibru. W związku z tem napływa jeszcze wciąż do Ameryki złoto koalicyi, i ono właśnie świeci takim blaskiem ze szczytów amerykańskiej konjunktury wojennej. Od połowy maja do końca czerwca napływ ten wynosił 110 milionów dolarów: Z Ottawy w Kanadzie do Nowego Jorku okrągło 80 mil., z Ottawy do Filadelfii 20 mil., i wprost z Londynu do Nowego Jorku 10 mil. dolarów. Ten przypływ złota, przeznaczony głównie dla domu J. P. Morgana i Sp., służył głównie na poparcie raty wekslowej i na spłaty za amunicyę. — Dla Ameryki nastał »wiek złoty«.

Na tych szczytach jednak owłada amerykańskich potentatów dolarowych pewien dreszcz niepokoju — przed pokojem europejskim. Już podczas wojny kilka razy przewracały się w Ameryce nadmiernie wybujałe gmachy spekulacyi, z chwilą, gdy Europa zawrze pokój, w Ameryce mimo największych ostrożności tamtejszych mistrzów finansowych nastąpią krachy. Już parę miesięcy temu prezydent amerykańskiego trustu stalowego, Gary, zwrócił uwagę ziomków na groźby przesilenia. Obecnie na zgromadzeniu bankierów stanu nowojorskiego omawiano tę samą kwestyę i zażądano reform w systemie rezerw wszystkich banków amerykańskich: mianowicie w ich piwnicach powinno się nagromadzić zapasy złota całego kraju, aby przetrwać nadchodzące przesilenie. A First National Bank w miesięcznym okólniku przestrzega przed dalszą ekspanzyą przemysłową, gdyż wszystkie ceny są już na najwyższym możliwym szczycie.

Pomimo wielkiej płynności pieniądza zaczyna się w Stanach Zjednoczonych pokazywać w ostatnich tygodniach objaw, zwany w świecie giełdowym »sztywnieniem pieniądza«. Lawa złota tężeje. Stany Zjednoczone wypożyczyły już około półtora miliarda dolarów Europie i państwom południowej Ameryki. Teraz znów chodzą wieści, że koalicya zamierza zaciągnąć w Ameryce olbrzymią legendową pożyczkę — 20 miliardów dolarów. Tak więc pewna część złota odpływa z Ameryki napowrót do Europy w kształcie pożyczek. Nie jest to dla Stanów Zjednoczonych objawem tak bardzo pożądanym, gdyż podobne są one do Rosyi w tem, że mają jeszcze obfite pole do inwestyi we własnym kraju, że nie potrzebują »otwierać« kolonii za morzem, bo i u siebie mają dość jeszcze do otwierania. Gdy w Japonii przypada 130 mieszkańców na 1 klm. kw., w Unii jest ich 12. A teraz nawet napływ emigrantów ustał. Unia podczas wojny stała się jeszcze więcej krajem kontrastów gospodarczych niż przedtem. Gdy się skończy wojna europejska wynurzą się w Unii wszystkie jej poprzednie problemy gospodarcze: reforma taryf, kwestya trustów, polityka kolejowa. Sprawa »nowych oryentacyi« w polityce wewnętrznej i zewnętrznej będzie dla Unii po wojnie nie mniej trudną niż dla państw europejskich. Najbliższym jej kłopotem jednak jest: co w razie pokoju począć z tylu fabrykami amunicyi? Ich nagromadzenie już teraz wywarło wpływ na wojskowe ustawodawstwo Unii, i wpływ ten będzie wzrastał. Pojawiła się niedawno w Ameryce książka p. t. »Bezbronna Ameryka«, która ze stanowiska doktryny Monroego żąda silnego uzbrojenia Unii. Podobne nastroje szerzy i prasa. Z drugiej znów strony pojawiają się w prasie obawy przed przyszłą konkurencyą gospodarczą Europy, obawy nawet paniczne. Opowiada się, z jaką to furyą rzucą się wygłodniałe i zubożałe państwa Europy do produkcyi przemysłowej, na której usługi staną rzesze zdemobilizowanej armii, weteranów i inwalidów wyszkolonych w różnych ubocznych zajęciach. Opowiada się, jak to nagle ustaną zamówienia z Europy, nagle koleje nie będą miały co przewozić, i magazyny portowe pełne towarów nagle się opróżnią... Unia będzie musiała przecież na swój sposób przyczynić się do kosztów wojny europejskiej.

»Sztywnienie pieniądza« pojawia się także na innych rynkach. Wogóle wahania pieniężne odbywały się podczas wojny inaczej niż w czasach normalnych. Podczas zupełnego ustania produkcyi był rynek pieniężny sztywny, to znaczy pieniądz był drogi i rzadki. Gdy potem zaczęła się konjunktura wojenna, nastąpiła »płynność pieniądza«, która tu i ówdzie trwa do dziś. Nie jest to jednak prawdziwa pełnia kapitału; materyały zamieniały się na pieniądze, ale pieniądze nie zmieniały się napowrót w materyały. Przerwanie naturalnego procesu produkcyi obok szybkiej likwidacyi zapasów, zużywania się maszyn i t. d. wywoływały ową płynność pieniądza, z której też państwa czerpały swoje pożyczki wojenne. Ale wojna wyczerpywała zapasy, tak, że na rynku pieniężnym w Europie także pojawia się owo sztywnienie. Dyskont prywatny w Niemczech jest dziś o 1 procent wyższy niż o tym samym czasie w poprzednim roku. W Anglii Bank Angielski musiał nawet podwyższyć oficyalną stopę z 5 na 6 procent. To znaczy, że przypływ kapitału na otwarty rynek zwolniał, i że zapasy, z których wojna się zasila, ubywają. Nawet najobfitsza w surowiec Unia amerykańska w trzecim roku nie zdoła dostarczać tyle surowca ile go dawała dotąd i Anglia musiała zająć zbiory zboża w koloniach i wogóle rozejrzeć się za surowcami po innych krajach.

To wszystko nie znaczy, żeby dalsze prowadzenie wojny było dla Europy niemożliwe, tylko, że stało się trudniejsze, jak to zresztą już przepowiedział Helfferich zapowiadając, że »przetrzymanie« będzie w trzecim roku jeszcze cięższe niż w drugim. Pożar wojny powoli dogaśnie z braku paliwa, jeżeli go nie przygaszą inni.

Wiceprezes N. K. N. w Piotrkowie.

Piotrków, 12 sierpnia.

We środę dnia 9 bm. przybył do Piotrkowa wiceprezes N. K. N. prof. dr Władysław Leopold Jaworski. Na cześć gościa wydano uroczysty obiad na 60 nakryć. Przybyli nań obywatele ziemscy z okolicy i wybitni przedstawiciele inteligencyi piotrkowskiej, obok oficerów i urzędników Departamentu Wojskowego N. K. N. Pierwszy przemówił mecenas N o w i c k i z Piotrkowa, witając w imieniu miejscowego społeczeństwa prezesa Jaworskiego, jako reprezentanta polityków czynu.

Prezes J a w o r s k i, dziękując za wyrazy uznania, zaznaczył, że po równi należą się one wszystkim, którzy stanęli do apelu pracy narodowej pod hasłem państwa polskiego. Następnie udzielił obecnym informacyi co do obecnego stanu sprawy polskiej. Każdy realny polityk dla działalności swojej musi przyjąć pewne założenia. Założeniem tem jest, że państwo polskie w obecnej wojnie powstać może i musi.

Mocarstwa centralne nie o nas tę wojnę wszczęły i nie o nas ją toczą. Przyznał to kanclerz Rzeszy niemieckiej jasno i otwarcie. Jednakże rozwiązać ją obecnie muszą. Z głosem i wolą narodu polskiego liczyć się będą państwa Europy dziś i później. Rolą naszą jest przedewszystkiem wykazywanie na każdym kroku, że jesteśmy narodem, wykazywać to zaś znaczy dokonywać nieustannie narodowego czynu.

Możliwość czynu polskiego istnieje. Co więcej, istnieje już czyn polski. Istnieją i walczą Legiony. Są one widomym, dotykalnym kształtem woli narodu polskiego do zdobycia własnego państwa. Każda akcya polityczna polska musi się na nich oprzeć.

Po przemówieniu prezesa Jaworskiego, zabrał głos dr Sterling, członek Ligi państwowości polskiej, dla przekonania obecnych, jak konieczną jest jeszcze dziś dyskusya w społeczeństwie polskiem. Niepodległościowcem zwie się dziś każdy. Jest rzeczą konieczną ową fałszywą niepodległość zwalczać, demaskować ją i utwierdzić ideę Legionów. Prezes zaznaczył był, że do Warszawy nie jedzie jako agitator, ani jako prorok. Większa część Królewiaków pragnęłaby, aby nie ograniczał się do roli objektywnego informatora.

W końcu przemówił pułkownik Sikorski, szef Departamentu Wojskowego: »Gdy oddziały strzeleckie przekroczyły na początku wojny granicę Królestwa polskiego, okazało się, że idea powstania i zaimprowizowania niezawisłej armii polskiej jest wobec nastroju społeczeństwa niewykonalna. Oddziałom zagroziła rozsypka lub proste wcielenie w szeregi c. i k. armii. Uformowanie Legionów w ramach organizacyjnych, znacznie na pozór węższych, ocaliło inicyatywę Piłsudskiego i dało idei wojska polskiego realną podstawę. Naczelny Komitet Narodowy i jego Departament Wojskowy dokładał następnie wszelkich starań, by czyn Legionów nie poszedł na marne, oraz by Legiony same zyskiwały coraz więcej uprawnień i samodzielności organizacyjnej.

»Ostatnie sukcesy Legionów sprawiły, że w myśl oddawna już czynionych zabiegów uzyskały równorzędność prawną w stosunku do mocarstw sprzymierzonych, oraz odrębne odznaki. Państwowy orzeł polski został uznany za emblemat Legionów, a w toku są organizacyjne zmiany dalsze, mające na celu określenie i zagwarantowanie niejako odrębności Legionów polskich. W najbliższym prawdopodobnie czasie zostaną Legiony polskie wycofane z linii i rozmieszczone po różnych miastach Królestwa polskiego. Znajdą tutaj z pewnością serdeczne przyjęcie, bo wszyscy widzą w tych bohaterskich żołnierzach krew z krwi i kość z kości tego Królestwa i wiedzą, że żołnierze ci walczą o państwo polskie nie z żadnych innych pobudek, ani dla innych celów«.

Szef Departamentu Wojskowego wyraził w końcu nadzieję, iż Legiony polskie, rosnąc w liczbę i dorastając coraz to wyższych jednostek organizacyjnych staną się wkrótce faktyczną kadrą polskiej armii.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

† Tomasz Sołtysik.

Nieodżałowanej pamięci pedagog, patryota i mąż nieposlednicj obywatelskiej zasługi, którego zwłoki spoczną w tych dniach, sprowadzone z obczyzny, na krakowskim cmentarzu, urodził się w Rymanowie w r. 1847. Studya gimnazyalno kończył w Przemyślu między r. 1859 a 1866. Początkowo zamierzał poświęcić się stanowi duchownemu, porzucił jednak ten zamiar i przerzucił się do studyów filozoficznych, które odbył na uniwersytecie lwowskim. W r. 1873 uzyskał posadę zastępcy nauczyciela w gimnazyum akademickiem we Lwowie a w r. 1880 mianowany został profesorem w gimnazyum Franciszka Józefa tamże. Znakomity filolog szybko przebiegł stopnie nauczycielskiej karyery. Już w r. 1895 mianowany został dyrektorem gimnazyum w Podgórzu. Obok działalności pedagogicznej i wychowawczej w zakresie swego zawodu, oddał się śp. Sołtysik szrszej pracy obywatelskiej i społecznej, czego wyrazem było powołanie go do rady m. Podgórza. Równocześnie Tow. nauczycieli szkół wyższych w uznaniu zasług mianuje go w swoim członkiem honorowym. W r. 1899 został mianowany radcą rządu i dyrektorem gimnazyum III w Krakowie.

Od chwili objęcia zaszczytnego stanowiska w Krakowie śp. Sołtysik wpędce zjednał sobie w szerokich kołach obywatelstwa krakowskiego zasłużone uznanie dla niepospolitych zalet charakteru, głębokiej wiedzy i rozwagi w ocenianiu zjawisk życia społecznego i obywatelskiego. Miłość, jaką żywił dla powierzonej opiece Jego młodzieży, przeniósł śp. Sołtysik na społeczeństwo, któremu całą duszą oddał się na usługi. Wybrany do Rady m. Krakowa w 1901 r. a niebawem potem posłem do Sejmu po ś. p. Rotterze, okazał się świetnym mężem politycznym, który stanąwszy przy sztandarze stronnictwa demokratycznego, umiał godnie i konsekwentnie wytrwać na raz wytkniętej drodze i nigdy nie sprzeniewierzyć się ideałom dobra i miłości ojczyzny, oraz zasadom i przekonaniom stronnictwa, z którem się związał. Demokracya polska i szkolnictwo krajowe traci w zmarłym jednego z najszlachetniejszych swoich przedstawicieli, męża cichej a żmudnej pracy i wielkiej obywatelskiej zasługi w tem pojęciu rzymskiem, które jako filolog ś. p. Sołtysik umiał zastosować w życiu i czynie.

Czysta i prawa jego dusza, nieskazitelny charakter, którego wykładnikiem była miłość we wszelakiej formie życia podnoszona do zasady obowiązku ludzkiego i obywatelskiego zapewniła mu tytuł do zasługi i wdzięczności. Ś. p. Tomasz Sołtysik pozostawia po sobie pamięć trwałą zarówno w szerokich kołach społeczeństwa, towarzyszów zawodowej pracy i osobistych przyjaciół, jak i w nieprzejrzanych szeregach kilku pokoleń swoich dawnych i dzisiejszych uczniów. R. i. p.

Uczczenie śp. dyr. Sołtysika.

Od grona nauczycielskiego gimnazyum III otrzymujemy następujące pismo:

W pełnem zrozumieniu faktu, że ze śmiercią śp. Tomasza Sołtysika ponosi dotkliwą i bolesną stratę nietylko młodzież i grono nauczycielskie III gimnazyum lecz szkolnictwo krajowe i całe społeczeństwo polskie, zebrane na żałobnej konferencyi grono nauczycielskie gimnazyum III w dniu 14 sierpnia br. powzięło następujące rezolucye:

Złożyć kondolencyę rodzinie śp. zmarłego, wziąć gremialnie udział w pogrzebie, złożyć wieniec na trumnie, a przez usta delegata-mówcy dać wyraz żalu po stracie dyrektora.

Wydać (za zezwoleniem rodziny) drukiem pozostałe pisma i prace pedagogiczno-dydaktyczne, poprzedziwszy zbiór ten monografią.

Zakupić dla Zakładu bibliotekę śp. zmarłego.

Zakupić i zawiesić w sali konferencyjnej portret śp. zmarłego.

Utworzyć stypendyum im. śp. Tomasza Sołtysika dla najlepszych uczniów gimnazyum III.

Rezerwując sobie dokładniejsze sprecyzowanie szczegółów na miesiąc wrzesień, gdy będą obecni wszyscy profesorowie i uczniowie, poruczono (na razie) wykonanie uchwał komisyi, w skład której weszli: radca Czechowski, prof. dr R. Jamrógiewicz, radca A. Mazanowski.

Krakowskie Koło Tow. nauczycieli szkół wyższych, odbędzie dziś, we wtorek 15 bm., o godzinie 12 w południe w Uniw. Jag. nadzwyczajne żałobne posiedzenie celem ustalenia sposobu uczczenia pamięci zmarłego swego członka śp. dyr. Tomasza Sołtysika. Na posiedzenie to zaprasza prezydyum przebywających w Krakowie członków Koła.

Kronika.

Kraków, 15 sierpnia.

Następny numer »Nowej Reformy« z powodu przypadającego dziś uroczystego święta Wniebowzięcia N. P. Maryi ukaże się jutro rano o zwykłej porze.

Rocznica 16 sierpnia. W drugą rocznicę utworzenia Naczelnego Komitetu Narodowego, oraz pamiętnej uchwały, powołującej do życia Polskie Legiony, odbędzie się we środę, dnia 16 b. m., o g. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele Najśw. Maryi Panny, na które zaprasza Naczelny Komitet Narodowy i Liga kobiet N. K. N.

O posady dla superarbitrowanych legionistów. Biuro pośrednictwa pracy przy departamencie Opieki N. K. N. poszukuje posad dla superarbitrowanych legionistów, między innemi dla: praktykanta handlowego, buchaltera, pomocnika biurowego, administratora przedsiębiorstwa budowlanego, szofera, fryzyera, rzeźbiarza, leśniczego, dozorcy lasowego, rządcy agronomicznego, rytownika, piekarza i urzędnika fabrycznego. Zgłoszenia przyjmuje biuro pośrednictwa pracy dla superarbitrowanych legionistów przy departamencie Opieki N. K. N. w Krakowie, ulica Batorego l. 20.

Odbudowa gospodarcza Galicyi. Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi (sekcya dla przemysłu, rękodzieł i handlu), która świeżo podjęła działalność, rozesłała do Izb handlowych i przemysłowych, powiatowych władz politycznych i t. d. okólnik w celu zebrania materyału informacyjnego co do form i rozmiarów pomocy, wskazanych dla odbudowy przemysłu, rękodzieła i handlu. Wnioski stowarzyszeń gospodarczych, związków przemysłowych, oraz osób prywatnych, odnosić się mogą do zapewnienia robotników (jeńców, robotników z Królestwa Polskiego); ułatwień w nabywaniu surowców i materyałów budowlanych do odbudowy; porady i pomocy technicznej przy odbudowie i urządzeniu fabryk i warsztatów; ułatwienia zbytu wyrobów; ułatwień transportowych; pomocy kredytowej (inwestycyjnej i obrotowej); organizacyi wspólnej produkcyi i sprzedaży w zakresie przemysłu drobnego; organizacyi wspólnego zakupna surowców, materyałów pomocniczych i gotowych wyrobów; tworzenie nowych przedsiębiorstw wytwórczych, bądź asocyacyjnych, bądź indywidualnych, których powstanie byłoby możliwe, a zarazem pożądane ze względu na zaopatrywanie kraju w niezbędne środki spożycia i wytwórczości.

Stowarzyszenia przemysłowe, związki gospodarcze, reprezentacye zawodowe, oraz właściciele prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, rękodzielniczych i handlowych, przedłożyć mogą wnioski i życzenia swe w drodze pisemnej Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie w celu zużytkowania tych informacyj w toku akcyi odbudowy kraju.

Urodziny cesarskie. Według odezwy książęco-biskupiego konsystorza, odbędzie się w dniu 18 sierpnia 1916 roku o godzinie 9 rano w kościele katedralnym na Wawelu uroczyste nabożeństwo dziękczynne z powodu rocznicy urodzin cesarza.

Wiceprezydent miasta, p. J. K. F e d e r o w i c z, zaprosił wszystkich członków Rady miasta Krakowa do wzięcia udziału w tem nabożeństwie.

Festyn cesarski w parku dra Jordana. W uzupełnieniu onegdajszej notatki o festynie w parku dra Jordana z okazyi urodzin cesarza, podajemy do wiadomości skład komitetu, organizującego uroczystość. Ze strony wojskowości zasiadają w komitecie: generał-major Gąsiecki, podpułkownik Kugel i kapitan Kuhn: ze strony miasta pp.: wiceprezydent Rolle, starszy radca budownictwa Zawiejski i radca magistratu Groele. Przyrzekł również współudział w pracach komitetu b. wiceprezydent dr Nowak. Wyposażenie artystyczne parku, o którem pisaliśmy szczegółowo, postępuje raźno. Wczoraj liczna publiczność zwiedzała rozpoczęte budynki, które wykonują zarówno wojskowe, jak i prywatne siły, wszystko ofiarnie na cel humanitarny. Komitet powierzył kierownictwo artystyczne p. architekcie Zawiejskiemu, oraz pp. porucznikom-inżynierom Pelczarskiemu i Dubieńskiemu. Największą atrakcyą i senzacyą będą precyzyjnie zbudowane rowy strzeleckie i schronienia żołnierskie bojowe. Festyn zapowiada się wspaniale.

Nieporządki w tramwajach krakowskich. Że wozy tramwajowe w Krakowie kursują nieregularnie i dowolnie i to na wszystkich liniach — to rzecz powszechnie wiadoma. Dodać nadto należy, że konduktorzy i konduktorki nie przestrzegają stale przepisów, według których do wozu może wsiąść ograniczona tylko ilość osób. W myśl tych przepisów, w klasie I. jest tylko sześć miejsc do siedzenia, a dwa do stania, a na platformie pięć miejsc do stania. W rzeczywistości często w klasie I. widać 10, a na platformie 15 osób. Taki ścisk panuje w czasie większego ruchu na wszystkich liniach. Korzystają z tego tylko złodzieje kieszonkowi i kradną, co się da, nadto wśród takiej jazdy o wypadek nietrudno. Możeby dyrekcya tramwajowa wejrzała w te stosunki i pouczyła konduktorki o obowiązujących przepisach, które mogą tylko wyjść na korzyść publiczności.

Przy tej sposobności należy zauważyć, że największą przeszkodą regularnej jazdy tramwajowej jest ruch kołowy ciężarowy na ulicach miasta. — Wozy ciężarowe jeżdżą stale torem tramwajowym i zanim się usuną, upłynie kilka minut, co w rezultacie powoduje opóźnianie ruchu tramwajowego.

Włamywacze przed sądem. W listopadzie 1915 roku, oraz w styczniu 1916 roku zakradli się włamywacze do sklepu p. Henryka Stiela w Podgórzu i zabrali znaczną ilość towarów, między innemi mnóstwo flaszek wina, koniaku, perfum, mydła i t. p. Szkoda wynosiła kilkaset koron. Równocześnie okradziono sklep p. Hermana Wasserberga w Podgórzu, gdzie zabrano pewną ilość cukru, herbaty i czekolady. Policya aresztowała sprawców tego włamania w osobach 16-letniego Jana Kosobudzkiego, terminatora piekarskiego, 18-letniego Kazimierza Kugliny i 18-letniego Piotra Kumali, uczniów piekarskich, pochodzących z Podgórza Wkrótce w krajowym sądzie karnym w Krakowie odbędzie się przeciwko nim rozprawa sądowa.

Ruch poczt polowych. Z gal. dyrekcyi poczt i telegrafów komunikują nam: Wedle reskryptu ministerstwa handlu z dnia 6 bm. dopuszczono odtąd próbki towarowe pod dotychczasowymi warunkami tylko do następujących poczt polowych (etapowych): 8 11 14 15 16 17 20 23 24 26 27 28 29 32 33 34 35 36 37 38 39 43 44 46 48 50 51 54 55 61 62 64 65 70 73 74 76 78 79 80 85 86 88 89 91 92 94 95 96 98 100 102 103 104 105 106 109 110 117 117/II 117/III 118 125 133 138 145 146 148 165 166 167 171 175 176 177 178 179 181 182 183 184 185 186 188 195 195/II 195/III 200 202 204 207 208 209 210 212 213 214 215 217 218 219 220 221 222 223 224 226 227 228 230 231 236 237 238 239 242 250 252 253 255 259 263 266 268 269 275 276 277 278 279 280 303 304 306 307 310 311 312 316 320 321 322 323 324 331 333 335 339 340 350 354 355 356 357 358 359 360 444 444/II 444/III 508 510 511 512 514 515 516 517 600 601 602 603 604 605 607 608 609 611 612 613 614 615 630.

Z kraju.

Krynica, 10 sierpnia. (Wieczór pp. Rapackich) W dniu 19 b. m. odbędzie się w tutejszym teatrze wieczór pieśni, tańca i humoru, w którym wystąpią: p. Zimajer-Rapacka, p. Rapacka i jej córeczka, Halusia. Niezwykły program, w którym wystąpią znane reprezentantki trzech pokoleń artystycznej rodziny, budzi żywe zainteresowanie Wieczór ma zapewnione powodzenie.

Dyrekcya seminaryum nauczycielskiego męskiego w Starym Sączu zwraca się z uprzejmą prośbą do rodziców, krewnych, znajomych i kolegów, uczniów tutejszego zakładu, poległych na polu walki, zmarłych w szpitalu, wziętych do niewoli, pełniących służbę wojskową w armii lub Legionach, aby zechcieli donieść dyrekcyi: 1) imię i nazwisko ucznia; 2) kiedy był uczniem tego zakładu; 3) kiedy wstąpił do służby wojskowej; 4) jaką ma rangę wojskową; 5) jakie otrzymał odznaczenia; 6) jeśli znajduje się w niewoli, w takim razie gdzie i od kiedy; 7) gdzie i kiedy poległ; 8) jeśli zmarł w szpitalu — powód śmierci — rany, czy choroba. Należy się odnieść wprost do dyrekcyi, a nie, jak się zdarzało, do Rady szkolnej krajowej.

Dobroczynność miejska we Lwowie. Onegdaj donieśliśmy o tworzeniu przez komendę miasta Lwowa kuchni wojennej dla stanu średniego, jeszcze przedtem o wprowadzeniu w lwowskich gminach podmiejskich »kuchni ruchomych« z ogromną korzyścią dla pracującej ubogiej ludności. Pra

wdopodobnie kuchnie te będą urządzone i dla biednych w samym Lwowie. Instytucya »opiekunów ubogich«, wprowadzona jeszcze przed wojną wedle systemu elberfeldzkiego, może być w tym kierunku wydatną pomocą. Instytucya ta okazała się w czasie inwazyi bardzo pożyteczną. Wogóle Lwów przodował zawsze inicyatywom racyonalnej akcyi dobroczynnej i szkoda, że rozwój innych, zapoczątkowanych przedtem agend dobroczynności publicznych, jak instytucya gniazd sierocych, kropli mleka i budowa zakładu dla podrzutków, muszą obecnie czekać przyszłych lepszych czasów.

Wypadek żołnierza tureckiego we Lwowie. — W sobotę na dworcu lwowskim podczas ruchu pociągu wypadł wskutek własnej nieostrożności na tor kolejowy jeden z żołnierzy tureckich i złamał rękę. Odwieziono nieszczęśliwego do szpitala, gdzie musiano mu amputować rękę. W niedoli swej znalazł obok swego łoża szpitalnego pewnego Rosyanina, władającego językiem tureckim. Obaj więc uprzyjemniają sobie czas pogadanką.

Z Królestwa Polskiego.

Olkusz. (Gimnazyum filologiczne). Komitet ratunkowy powiatu olkuskiego zakłada w Olkuszu placówkę kulturalną; jest nią 8-klasowe gimnazyum filologiczne pod kierunkiem doświadczonego pedagoga, b. dyrektora gimnazyum generała Chrzanowskiego w Warszawie, profesora Włodzimierza Włodarskiego. Młodzieży naszego miasteczka, dotąd po wiedzę dążyć zmuszonej do Kielc, Sosnowca, Będzina, lub nawet Warszawy, a stąd poprzestającej nieraz na elementarnem wykształceniu, otwiera się perspektywa podniesienia swego poziomu umysłowego, a tem samem utorowania sobie trudnej drogi życiowej; a przybycie do Olkusza kilkunastu ludzi z wyższem wykształceniem przyczyni się niewątpliwie do ożywienia pracy oświatowej w całej okolicy. W poczuciu ważności istnienia szkoły średniej, miasto Olkusz wyasygnowało na ten cel 20.000 rubli; pospieszyły z ofiarami i poszczególne jednostki. Komitet ratunkowy dokłada wszelkich starań, aby gimnazyum postawić na odpowiedniej stopie. Z rokiem szkolnym otwarte będzie sześć klas i klasa wstępna, stopniowo powstną dwie pozostałe. Wpis wynosi: kl. wstępna, I. i II. 80 rubli rocznie, III. i IV. 120 rubli. Zapisy uczniów już się rozpoczęły.

Będzin. (Z żałobnej karty Legionów). Podczas ostatnich krwawych walk nad Styrem zginął bohaterską śmiercią podoficer 5 pułku Legionów polskich, Dawid Moneta — Będzinianin. Moneta przed 4 laty ukończył chlubnie 7-mio klasową szkołę handlową w Będzinie i od samego początku toczącej się wojny znajdował się w Legionach. Uczestniczył we wszystkich ważniejszych bitwach, w których odznaczył się zimną krwią i męstwem. Cześć pamięci żołnierza polskiego.

Piotrków. (Wojenna wystawa sztuki). W drugiej połowie bm. ma być w Piotrkowie otwarta wystawa sztuki, związana z obecną wojną. Na wystawie tej ma być również urządzony specyalny dział pamiątek z powstania 1863 r. Wystawa zapowiada się bardzo interesująco i poważnie. Wybiegnie ona daleko poza normy prowincyonalne i będzie jedną z najciekawszych wystaw artystycznych z okresu wojny obecnej. W dziale malarstwa nadesłali już swe prace tak wybitni artyści, jak: prof. J. Mehoffer, prof. Teodor Axentowicz, Vlastimil Hofman, Józef Czajkowski, Stefan Filipkiewicz, St. Kamocki, Józef Wrzesiński, Teodor Grott, Józef Ryszkiewicz, Henryk Uziębło, Olga Boznańska, Kazimierz Zaborowski i inni. W dziale rzeźby obesłali wystawę: prof. Ksawery Dunikowski. Stanisław Popławski i inni. Z architektów: Fr. Mączyński, Karol Stryjeński, Józef Czajkowski i inni.

Dochód z wystawy jest przeznaczony na superarbitrowanych legionistów.

Mianowania. Prezydent krajowy Śląska mianował koncepistę rządu krajowego, hr. Szembeka w Cieszynie, komisarzem powiatowym.

C. k. sąd krajowy w Krakowie zamianował p. Józefa Scheuera, współwłaściciela firmy Samuel Scheuer, stałym znawcą sądowym.

5963

Z żałobnej karty Legionów. W walce polegli z 2 pułku piechoty Legionów polskich:

Boguniewicz Roman, plutonowy 3 komp., rodem z Podhajec; Zieliński Ignacy, szeregowiec, Warszawianin; Ryłko Ludwik, sekcyjny 3 komp., z Wadowic; Połamer Mikołaj, sekcyjny 3 komp, z Białokiernicy, pow. Podhajce; Koźlik Stanisław, st. żołnierz 3 komp., z Zassowa, pow. Pilzno; Czyżewski Adam, sekcyjny 8 komp. z Racławic, g. kieleckiej; bł. p. Grauer Arnold, szeregowiec 3 komp., z Nadwórny.

Z 3 pułku piechoty Legionów polskich zginęli:

Sajak Władysław, szeregowiec z 3 kompanii, Stare Bystre pod Limanową: Kaczor Władysł., szeregowiec z 7 kompanii, Gdów pod Wieliczką; Jachnicki Bronisław, szregowiec z 8 komp., z Kołomyi; bł. p. Parcicki Herman, szeregowiec z 8 komp., Łódź, Królestwo Polskie.

Zmarli z ran odniesionych w zakładzie sanitarnym dywizyjnym Legionów polskich: Michalik Leon z oddziału telefonicznego sztabu 3 p. p., z Krakowa; Barnaj Stefan, sanitaryusz z 7 kompanii, z Armatowskiej Woli, pow. Mościska. Cześć poległym!

Repertoar opery.

We wtorek, dnia 15 b. m., po południu (po raz ostatni): »Madame Butterfly«; występ p. H. Łowczyńskiej i J. Gołkowskiej; wieczór (ostatnie przedstawienie): »Halka«; występ p. Maryi Pilarz-Mokrzyckiej.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: E. Tustanowska 10 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: E. Tustanowska 10 K; urząd podatkowy w Dębicy zebrane przy wypłacie zasiłków 40 K; sąd powiatowy w Żywcu 20 K od Abrahama Jachzela w sprawie ugodowej U. IV. 241/16; K. Janiszewska 3 K 10 h; N. N. z powodu awansu wojskowego 2 K; Wisia, Lusia, Oleś i Jędrek Ostrowscy, Leszek i Staszek Ekerowie 5 K; Julia Steiglerówna z przedstawienia amatorskiego urządzonego przez dzieci pod jej reżyseryą i z loteryi fantowej 42 K 62 h.

Na ognisko dzieci legionistów: Koło Ligi kobiet N. K. N. w Leżajsku ku uczczeniu ś. p. Tadeusza Wyrwy-Furgalskiego. majora Leg. polsk., 150 K.

Na komitet opieki nad był. legionistami: Węgierkiewicz Józefa 4 K.

Dla córki powstańca z 31 roku: Olejniczuk, Łapicki, Fiałkowski, Pasterczyk i Hanelin z 1 pułku art. Leg. polsk. 50 K; W. Münler 5 K.

Dla staruszki T. M.: J. L. 2 K.

Na ofiary wojny: E. Tustanowska 5 K.

Na przytulisko weteranów z 63 roku: E. Tustanowska 5 K.

Z Warszawy.

13 sierpnia.

(Incydent w Radzie miejskiej. — Nominacye w zarządzie miasta. — »Związek artystów dramatycznych«. — Milicya warszawska na prowincyi).

Wczoraj na czwartem z rzędu posiedzeniu Rady miejskiej przyszło do pierwszego rozdźwięku w obradach naszej reprezentacyi. Wywołało je znane stanowisko »litwaka« p. Priłuckija. Przewodniczący Rady, rektor dr J. Brudziński, zaraz na początku posiedzenia zabrał głos w sprawie artykułu radnego p. Priłuckija w gazecie żydowskiej »Moment«, gdzie p. Priłuckij napada na tych radnych żydów, którzy podpisali wspólną deklaracyę. Dr Brudziński odczytuje tę interpelacyę, oraz stwierdza, że na podstawie oryginału (numer inkryminowanego »Momentu«) i dosłownego tłomaczenia artykułu ustalono obrazę Rady miejskiej.

»P. Priłuckij — zaznacza p. Brudziński — już raz obraził naszą godność narodową, nie wstając podczas odczytywania deklaracyi na pierwszem posiedzeniu Rady miejskiej. Obecnie p. Priłuckij znowu obraził Radę i atakuje jej członków. Poza tem p. Priłuckij występuje wten sposób, iż ubliża nie tylko Radzie, ale i wogóle godności narodowej«. Komunikując o powyższem, marszałek zaznacza, iż w razie ponownego wystąpienia ubliżającego ze strony p. Priłuckija, będzie zmuszony zaproponować zastosowanie do jego osoby § 29 ordynacyi miejskiej, to jest wykluczenie go z grona radnych.

Na sali oklaski.

P. Priłuckij w odpowiedzi chciał zabrać głos, lecz mu go odmówiono ze względów formalnych.

»Po tym przykrym incydencie — zaznaczył dr Brudziński — przystąpił przewodniczący do udzielenia wiadomości o adresach, jakie prezydyum Rady otrzymało z powodu jej otwarcia«. Wymienia więc: Adresy Koła polskiego w Wiedniu, ks. biskupa Bandurskiego, adres Koła radzieckiego polskiego miasta Poznania — poczem zawiadomił, że na adres Rady miasta Krakowa odpowiedź będzie niebawem przesłana.

Resztę posiedzenia wypełniły obrady nad wnioskiem p. Grendyszyńskiego w sprawie czynnego udziału Rady w walce z lichwą żywnościową. — W motywach wniosku swego wywodził p. Grendyszyński, że sprawa ta jest najważniejszą w programie prac Rady miejskiej, która w deklaracyi wstępnej zobowiązała się »klęski i ciężary, jakie wojna przyniosła, łagodzić, a przedewszystkiem ratować materyalnie i moralnie ludność pracującą«. Skoro system ekonomiczny, polegający na wolnej konkurencyi, oraz równowadze popytu i podaży, został zburzony przez warunki wojenne, to niepodobna jest pozostawić bez żadnego hamulca i regulatora chciwości ludzkiej, która nie zna granic. Takim hamulcem być może: z jednej strony: wzmożenie akcyi zaopatrywania w żywność i zapobiegania drożyźnie, akcyi, którą prowadzi zarząd miasta; z drugiej strony: stosowanie represyi sądowej, do czego obowiązany obecnie kodeks karny daje broń należytą, wreszcie potrzebna jest presya ze strony opinii publicznej, która ścigać i potępiać powinna spekulacyę i wyzysk. Zresztą środki zaradcze ma właśnie obmyśleć projektowana komisya.

Wczorajszy »Dziennik zarządu miasta« podaje w części urzędowej, że prezydent miasta mianował p. Pawła Kłosowskiego naczelnikiem kancelaryi magistratu, a p. Andrzeja Króla zarządzającym sekcyą majątku miejskiego, a w następstwie działem eksploatacyi majątku miejskiego.

Silny prąd zrzeszania się coraz szerzej rozlewa się wśród różnych warstw i zawodów społeczeństwa tutejszego. Powstają coraz to nowe organizacye, związki, zrzeszenia, jednocząc rozprószonych dotychczas ludzi około różnych haseł i celów wytycznych.

Około założenia własnego związku krzątają się obecnie polscy artyści dramatyczni w Warszawie. Główne kadry organizacyi tworzyliby, rzecz prosta, artyści teatrów miejskich, co nie wyłączałoby jednak od współuczestnictwa artystów innych teatrów. Związek zatem dążyłby do objęcia i skupienia wszystkich artystów polskich. Przyszła ta organizacya jest dopiero w okresie tworzenia się, ale projekt statutu jest już wykończony. Zebranie organizacyjne odbyć się ma w dniach najbliższych. O ile wiadomo, związek zamierza być organizacyą samopomocy w najszerszem tego słowa znaczeniu. Samopomoc ta obejmowałaby przedewszystkiem interesy zawodowe, a więc: pośrednictwo pracy, opiekę nad chwilowo pozbawionymi możności zarobkowania, zabezpieczenie od wyzysku. Dalej związek ma stać na straży etyki zawodowej i ogólno-ludzkiej, przestrzegać obustronnego dotrzymywania umów, karcić i piętnować czyny naganne i t. d. Do związku będą mogli należeć artyści i artystki, pracujący w zawodzie scenicznym przynajmniej od lat trzech, oraz przedsiębiorcy teatralni (tak zwani »dyrektorzy«), o ile zatrudniają w swoim teatrze przynajmniej 10 osób. Bliższe szczegóły omówione będą na pierwszem zebraniu organizacyjnem, mającem odbyć się jeszcze w tygodniu bieżącym.

Ze spraw bieżących jest jeszcze do zanotowania, że znaczna liczba członków milicyi miejskiej zostanie w krótkim czasie wysłaną w oddzielnych grupach do różnych miast prowincyonalnych, gdzie zajmie się zarówno organizacyą, jak i wyszkoleniem milicyi, mającej być w tych miastach utworzonej. Wysłani z Warszawy na prowincyę członkowie milicyi już pozostaną tam na swoich nowych stanowiskach, zaś na ich miejsca, w Warszawie, powołani będą nowi kandydaci.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Profesor Emil Wyrobek:** »Choroby weneryczne — ich skutki i znaczenie w życiu jednostki i społeczeństwa, tudzież sposoby leczenia i zapobiegania«. z 9 rycinami. Kraków, 1916.

Książka niniejsza, przynosząca pouczenie o chorobach wenerycznych i zgubnych następstwach zaniedbanego ich leczenia, powstała z cyklu odczytów, jakie autor wygłosił na zaproszenie tutejszej »Eleuteryi«. W dobie obecnej wojny, która tak sprzyja wzmożeniu się chorób wenerycznych, praca ta może być pożądaną wskazówką i przewodnikiem w zakresie hygieny, a odczytanie jej przynosi może rzetelny pożytek, zwłaszcza w kołach młodzieży, wkraczającej w dziedzinę samodzielnego życia.

— **»Tygodnik Ilustrowany«** w numerze 31 przynosi treść następującą: »Boże, coś Polskę« przez K. Bartoszewicza. »Wątpiącym«, wiersz M. Konopnickiej. Otwarcie Rady miejskiej (z ilustracyami). »Kosynier« przez W. Perzyńskiego. Wacław Sieroszewski: »Ocean«, powieść (c. d.). Włodzimierz Perzyński: »Wróg wojny«. — W dodatku na okładkach: Antoni Zaleski: »Rządy rosyjskie w Warszawie« (przedruk z głośnej książki, przed 30 laty wydanej pod tytułem: »Towarzystwo warszawskie« i W. Goczałkowskiego: »Wojsko polskie na Litwie«. Przedruk z książki: »Wspomnienia lat ubiegłych«.

Wojna.

Powrót inwalidów-Polaków.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 lipca.

Lista wymiennych inwalidów, którzy dnia 28 lipca przybyli do szpitala rezerwowego w Gniewinie, obejmuje następujących Polaków:

Legionista Łukaszek Władysław, 2. p. polsk. Leg., 15 komp. (Rybińsk); pospolitak Adelsberg Zacharyasz, baon posp. rusz., 12 komp. 1. (Kijów); szeregowiec Gruber Aron, 89 pp., 5 komp. (Niżni Nowgorod); kapral polsk. Leg. Sternik Antoni, 2 p. polsk. Leg., 12 komp. (Kursk); st. żołnierz Katz Max, 13 pp., 14 komp. (Moskwa); pospolitak Walkow Piotr, 19 pp., 1 komp. (Moskwa); rezerwista Drynbaszewski Józef, 19 p. obr. kr., 6 komp. (Moskwa); rezerwista Kluczniik Jakób, 57 pp., 7 komp. (Ryzów); strzelec Szapaniak Jan, 5 baon strzelców, 3 komp. (Kremienczug); rezerwista Zygalski Józef, 15 pp., 16 komp. (Binsk); szeregowiec Borowec Piotr, 40 pp., 2 komp. (Kijów); szeregowiec Olszański Franciszek, 35 p. posp. rusz., 7 komp. (Moskwa); rezerwista Janyczek Jacenty. 20 pp., 2 komp. (Saratow); rezerwista Cywiński Józef, 20 pp., 9 komp. (Moskwa); szeregowiec Hasiak Franciszek, 95 pp., 2 komp. (Kursk): Żbik Jan, 13 pp., 14 komp. (Saratow): szeregowiec Gebka Ludwik, 16 p. obr. kr., 8 komp. (Niżni Nowgorod); ułan Wolczański Jan, 11 p. ul., 4 szw. (Kursk); pospolitak Siga Antoni, 13 pp., 15 komp. (Niżni Nowgorod); rezerwista Wajda Józef, 40 pp., 4 komp. (Woroneż); rezerwista Kisielewicz Kasper, 19 p. obr. kr., 1 komp. (Niżni Nowgorod); pospolitak Leib Jakób, 16 p. obr. kr., 1 komp. (Moskwa); rezerwista Teplar Jan, 35 p. obr. kr., 7 komp. (Wołczańsk); pospolitak Olchówka Mikołaj, 35 p. obr. kr., 13 komp. (Petersburg); legionista Gawełek Józef, 2 p. polsk. Leg., 15 komp. (Moskwa); pospolitak Petelski Władysław, 19 p. obr. kr., 1 komp. (Moskwa).

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie generalnych sztabów nieprzyjacielskich: Rosya: Dnia 10 sierpnia wieczorem:

Nad Seretem koło wsi Neterpińce i Nosowce toczą się zacięte walki. Na obsadzony przez nas las przed wymienionemi miejscami wykonali Niemcy oraz Austryacy i Węgrzy szereg kontrataków. Dotąd wzięto do niewoli 90 oficerów i 1300 żołnierzy.

Na linii kolejowej Monasterzyska-Niżniów posunęły się nasze wojska nieco naprzód. Złotą Lipę przekroczono w wielu miejscach w bród, gdyż wszystkie mosty zostały wysadzone.

Dnia 11 sierpnia po południu: Nad Stochodem w obszarze Lubieszów-Wólka Lubieszowska-Stobychwa-Zarzecze trwają dalej zacięte walki.

Nad Seretem posuwają się nasze wojska naprzód. Również tam toczy się zacięta walka. Nieprzyjaciel stawia nam silny opór i wykonuje kontrataki. Mimo wysiłków jednak nieprzyjaciela celem zatrzymania naszej ofenzywy, dzielne wojska generała Sacharowa przez wykonane jeden po drugim ataki spędziły nieprzyjaciela ze wsi i lasów na prawym brzegu rzeki i dotarły do panujących pasm górskich. Walka teraz toczy się na linii wsi Trościaniec-Nestorowce. Nasze pułki kawaleryi zaatakowały dwukrotnie nieprzyjacielską piechotę. Kilkakrotnymi atakami flankowymi na gęste niemieckie formacye udało się im odrzucić je w pełnym nieporządku i w ten sposób zatrzymać ich atak. W tym obszarze wzięły dzielne wojska generała Ecka w ciągu walk od dnia 4 do 10 bm. do niewoli 268 oficerów i 13.000 żołnierzy. Oprócz tego wzięto przeszło 1000 rannych Niemców, Austryaków i Węgrów. Ogółem tylko dnia 10 bm. wzięto w nierannych Niemcach i Austro-Węgrach: 2 oficerów sztabowych, 104 oficerów i 4872 żołnierzy. Według zeznań jeńców są krwawe straty nieprzyjaciela bardzo ciężkie.

Na linii kolejowej Monasterzyska-Niżniów rozprzestrzeniają nasze wojska swój sukces dalej i posuwają się naprzód. Jeden z naszych pułków piechoty wyrzucił nieprzyjaciela z kawałka lasu na północny zachód od wsi Dubienko nad Koropcem i wtargnął do południowej części miasta Monasterzyska, gdzie jeszcze walka trwa. Nieprzyjaciel, a zwłaszcza Niemcy, wykonują kontrataki, które jednak w zupełności zostały odparte. Wzięliśmy w tym obszarze 2500 ludzi do niewoli, w tem jednego austr.-węg. komendanta pułku z jego sztabem i polowym kaznodzieją.

Posuwając się w zachodnim kierunku dotarły nasze wojska do lewego brzegu Złotej Lipy, zajęły po walce wieś Łazarówkę i zabrały przeszło 1000 Austryaków i Niemców. Jeden z naszych orenburskich pułków kozackich zaatakował nieprzyjaciela i wziął do niewoli 200 ludzi i 3 karabiny maszynowe. Jeden niemiecki pułk, który przekroczył Złotą Lipę koło wsi Zadarów i usiłował wykonać kontratak na zajęty przez nas odcinek, został z bardzo ciężkiemi stratami odparty. Nasza dzielna kawalerya przeszła Złotą Lipę, zaatakowała i odrzuciła nieprzyjaciela. W pościgu dotarła do lewego brzegu Dniestru w łuku na południe od wsi Uście Zielone. Ogólna liczba wziętych do niewoli wzrosła do 5000 ludzi.

W kierunku Stanisławowa zbliżyły się nasze wojska prawem skrzydłem od Dniestru na południe od Maryampola i dotarły do prawej Bystrzycy, gdzie natychmiast podjęto budowę mostu. W obszarze Worochty i Schibenn(?) nasze wojska po walce zajęły kilka wzgórz.

Dnia 11 bm. wieczorem nasz sukces nad rzeką Seretem w okolicy Nestorowce-Pleszkowce i Jankowiec, zmusił nieprzyjaciela do porzucenia swych wybudowanych pozycyj koło Hładek, Worobijówki i Cebrowa 15 km. na północny zachód od Tarnopola. Równocześnie nasze wojska wzmocnione sukcesem, jaki osiągnęły w okolicy linii kolejowej Monasterzyska-Niżniów, przeszły na północ od Monasterzysk do ataku, przyczem gwałtownym szturmem pokonały nieprzyjacielskie pozycye i doszły aż do średniego brzegu Koropca, zajęły umocnioną nieprzyjacielską pozycyę i obsadziły Monasterzyska. Jedna z naszych kolumn samochodowych z karabinami maszynowymi pod komendą porucznika Pleszkowa odbudowała zniszczony koło Monasterzysk most i dotarła poza jeden batalion 3 niemieckiego pułku rezerwowego, który znajdował się w odwrocie. Gdy tu spotkała się z oporem, zniszczyła batalion ogniem z opancerzonych karabinów maszynowych.

W okolicy ujścia Złotej Lipy posunęły się nasze oddziały kawaleryi dalej naprzód i obsadziły wieś Uście Zielone i ujście potoka Horożanka do Dniestru. Możne wojska generała Szczerbaczewa osiągnęły tu wielkie sukcesy. Dzielne wojska generała Leczyckiego po zaciętych walkach w okolicy Stanisławowa zdobyły dnia 10 bm. o godzinie 7 minut 45 wieczorem miasto Stanisławów i ścigały nieprzyjaciela, który cofa się w kierunku na Halicz. Przed opróżnieniem Stanisławowa dokonał on szeregu wysadzeń. Pod naciskiem naszych wojsk opróżnił nieprzyjaciel lewy brzeg Bystrzycy. Nasze wojska rozpoczęły przekraczać tę rzekę i dawały salwy piechoty i strzelały z karabinów maszynowych na tyły cofającego się nieprzyjaciela.

Dnia 12 bm. po południu w okolicy średniego biegu Seretu ścigały nasze wojska nieprzyjaciela, który porzucił swą wybudowaną pozycyę i posuwają się dalej koło Buczacza na Jezierną. W okolicy na północ od tego miasta idą nasze dzielne wojska ciągle naprzód i przekroczyły w kilku miejscach rzekę Koropiec. W jego średnim biegu zdobyły one wsie Słobódka Górna i Folwarki. W kierunku Monasterzysk obsadziliśmy linię kolejową Monasterzyska-Wyczółki i odcinek między Złotą Lipą i Horożanką od wsi Krasiejów aż do wsi Uście Zielone. W okolicy Stanisławowa przechodzą nasze wojska dalej przez rzeki Bystrzyca Nadwórniańska i Bystrzyca Sołotwińska. Nieprzyjaciel opróżnił Stanisławów i wysadził kilka zwrotnic kolejowych podczas gdy miasto samo pozostało nieuszkodzone i w porządku.

Dnia 12 sierpnia: Uroczystość urodzin przebywającego na terenie wojennym wielkiego księcia-następcy tronu Aleksieja, którą obchodzi nasze wojsko, schodzi się z wspaniałem wzięciem szturmem ostatniego odcinka, ubiegłej zimy jak najsilniej przez nieprzyjaciela wybudowanej linii Prypeć-granica rumuńska. Dziś dnia 12 bm., po nadzwyczajnych wysiłkach, jakie w ciągu siedmiu tygodni podjęły bohaterskie wojska generałów Szczerbaczewa i Sacharowa pod przewodnictwem generała Brusiłowa, padły ufortyfikowane wsie Hładki-Worobijówka-Cebrów-Jezierna-Prokopiwna-Kozłów i silnie umocniony las Bakanów, oraz cała linia nad rzeką Strypą. Z dwu skrzydeł ujęty, został naszem gwałtownem uderzeniem zdobyty cały odcinek w zimie gruntownie umocnionych pozycyj nieprzyjaciela od Tarnopola do Buczacza.

Dzielne wojska generała Leczyckiego obsadziły miasto Nadwórnę i wieś Fitków i przekroczyły Bystrzycę.

Traktat rosyjsko-japoński.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Frankfurt, 15 sierpnia.

»Frankf. Zeitung« donosi ze strony poinformowanej, że traktat rosyjsko-japoński prócz ogłoszonych dotąd artykułów zawiera jeszcze trzeci **tajny artykuł,** który ma brzmieć jak następuje:

III. a) **Rosya odstępuje Japonii linię kolejową między Kwangsztengtse a drugą stacyą nad Sungari, b) Japończykom przyznane zostaje prawo osiedlania się i swobodnego handlu w Syberyi, c) Prawa żeglugi i rybołostwa na rzece Sungari wykonywane będą przez Japończyków na równi z Rosyanami, d) Traktat nie nakłada na rząd japoński żadnego zobowiązania co do wysyłki sił zbrojnych lądowych i morskich do Europy, e) Japonia zobowiązuje się zaopatrywać Rosyę w materyał wojenny.**

Grecya wobec koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 15 sierpnia.

»Temps« podaje urzędowe zawiadomienie rządu greckiego, które uważają za zaprzeczenie wiadomości o nowych żądaniach mocarstw ententy wobec Grecyi. Doniesienie to opiewa:

Rząd grecki ogranicza się do wykonywania zobowiązań, objętych programem z dnia 21 czerwca. Działa on przytem w pełnem porozumieniu z przedstawicielami mocarstw ententy w Atenach. Przedstawiciele ci trzymają się ściśle granic programu. Ich częste rozmowy z prezydentem ministrów Zaimisem nie mają innego celu jak zupełne zagwarantowanie wykonania zobowiązań, przyjętych przy utworzeniu nowego gabinetu.

Z Lublina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 15 sierpnia.

Akcya ratunkowa.

Podczas trzechdniowych narad centralnego komitetu ratunkowego przyjęto szereg uchwał, między niemi w sprawie aprowizacyi środkami żywności i co do akcyi ratunkowej, a zwłaszcza w sprawie utworzenia specyalnego komitetu, który ma się zająć sprawą odbudowy zniszczonej posiadłości. Wreszcie przyjęto wniosek warszawskiego centralnego komitetu ratunkowego w sprawie udziału w loteryi dobroczynnej. Następne narady odbędą się w pierwszym tygodniu miesiąca października.

Sprawa szkolnictwa ludowego.

Lublin, 15 sierpnia.

Wobec zbliżającego się rozpoczęcia roku szkolnego objawia się na całym austro-węgierskim obszarze okupowanym Polski żywe zainteresowanie wszystkich kół ludności dla ulepszenia istniejących i założenia nowych szkół ludowych i średnich, w czem biorą także gorliwy udział organizacye nauczycielstwa.

Jak wczorajsze dzienniki donoszą, odbyły się w obszarze piotrkowskiej komendy obwodowej za jej inicyatywą zebrania gminne w sprawach szkół. W czterech tylko miastach postanowiono założenie dwudziestu nowych szkół.

Bank ziemski.

Lublin, 15 sierpnia.

Jak dzienniki donoszą, w najbliższym czasie zostanie przy tutejszem towarzystwie kredytowem ziemskiem utworzoną agencya banku ziemiańskiego, której głównem zadaniem będzie udzielanie rolnikom kredytu dla ruchu gospodarczego.

Zatrucie grzybami.

Lublin, 15 sierpnia.

W ostatnich dniach ubiegłego tygodnia zachorowało w dwu sąsiadujących z sobą rodzinach ośm osób wskutek spożycia trujących grzybów. Pięć z nich zmarło, co do dalszych dwu utracili lekarze wszelką nadzieję uratowania ich.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 15 sierpnia.

Z armii.

Wiedeń. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza nominacyę polnego marszałka porucznika i wiceadmirała arcyksięcia Karola Franciszka Józefa na generała kawaleryi i admirała.

Porucznicy arcyksiążęta Maksymilian, Franciszek Karol Salwator, Hubert Salwator, Leon Karol i Wilhelm Franciszek zostali zamianowani nadporucznikami, a chorążowie arcyksiążęta Rainer i Leopold porucznikami.

Zajęcie zbioru maku.

Wiedeń. Rozporządzenie ministeryalne z dnia jutrzejszego zarządza zajęcie całego zbioru maku na rzecz państwa w celu użycia go do produkcyi oleju. Umowy kupna i dostawy, które przed d. 15 bm. zostały zawarte lecz nie wykonane, tracą moc prawną.

Straty Włochów.

Londyn. Lord Nortcliff w telegramie z frontu nad Soczą donosi, że w Anglii nie mają pojęcia o strasznych walkach na froncie włoskim Gdyby ogłoszono jedynie liczby rannych, przetransportowanych wozami angielskiego czerwonego krzyża, publiczności by się oczy otworzyły. Rozgoryczenie nieprzyjaciela objawia się w jego zachowaniu się.

W sprawie zatonięcia włoskiego naddreadnoughta.

Lugano. Paryska wiadomość, że włoski naddreadnought »Leonardo da Vinci« dnia 9 bm. w Tarencie wyleciał w powietrze, nie została dotąd we Włoszech ani urzędownie ani w inny sposób publicznie potwierdzona.

Echa ataku Zeppelinów.

Kopenhaga. »Ber. Tidende« donosi z Bergen: Podróżni, przybyli z Anglii, opowiadają, że ostatni atak Zeppelinów na New Castle był tak nadzwyczajnie gwałtowny, że okręty w porcie zadrżały, a kilka domów uległo zniszczeniu.

Ruch bojowy na morzu Północnem.

Kopenhaga. Dzienniki donoszą z Bergen: Załoga przybyłych tu w ostatnich dniach okrętów donosi, że na morzu Północnem okręty wojenne podjęły żywą czynność. Widziano poszczególne okręty i eskadry także w pobliżu wybrzeży norweskich. Szereg okrętów angielskich z obawy przed okrętami wojennymi niemieckimi zatrzymał się w portach norweskich, zwłaszcza w Stavanger.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Lambert Eugeniusz

legionista I. brygady II. p. II. komp.

poległ śmiercią bohaterską w zaciętych walkach dnia 8 lipca roku 1916, przeżywszy lat 17.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się we czwartek dnia 17 sierpnia o godzinie 8 rano w kościele OO. Redemptorystów, na które zaprasza stroskana rodzina.

†

Za spokój duszy ś. p.

Zdzisława Gabryelskiego

jako w 11-stą rocznicę śmierci

odbędzie się we czwartek 17 b. m. o godzinie 8 rano

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Anny, na które matka zaprasza.

Poszukiwanie zaginionych.

Ktoby wiedział cokolwiek o losie sióstr **Heleny z Owsińskich Pniewskiej i Julii Owsińskiej**, które przed wojną mieszkały w Warszawie, zechce o tem donieść Ludwikom Dyczkowskim w Żywcu, Galicya, Austrya. — Wszystkie dzienniki w Królestwie Polskiem i w Rosyi uprasza się o łaskawy przedruk. 5919 1 3

Buchalterka

mężatka, mająca czteroletnią praktykę w większym zarządzie dóbr jako pomocnica do buchalteryi, poszukuje odpowiedniej posady w zarządzie dóbr, rafineryi nafty etc. Umie pisać na maszynie. Zgłoszenia list. pod **„Irena K."** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5937 1 2

Agronom

rodowity Poznańczyk, lat 38, rzymsko-katolickiego wyznania, żonaty, wolny od wojskowości, z wyższą szkołą rolniczą niemiecką, przyjmie posadę jako samodzielny zarządca. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Kazimierz Pankiewicz dla **A. Z.**, Tarnów, pl. Kazimierza l. 3. 5924 1 6

Akademik

obejmie lekcye w zakresie gimn., ewentualnie w charakterze instruktora, chętnie wyjedzie na wieś. Zgłoszenia z warunkami pod „Rutyna 6" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5916 1 2

Podejmuję się

towarzyszyć w grze fortep. na cztery ręce. Zgłoszenia list. pod M. M. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5927

Gorzelnik

z 12-letnią praktyką, z kursem szkoły dublańskiej, wolny od wojska, latem pomocny w gospodarstwie, młóci na maszynach parowych, poszukuje posady. Zgłoszenia: Filip Bednarczuk, Karów, poczta Uhnów, Galicya. 5942

Poszukuję

pomieszczenia dla ucznia 8-mej kl. gimn. w Krakowie. Zgłoszenia z dokładnemi warunkami pod: Kierujący Komisarz cywilny. Olkusz, Królestwo. 5940 1 3

Retuszera

lub retuszerki poszukuje zaraz fotograf E. Morawetz, Nowy Targ. 5908 1 3

Kierowniczki filii

mogącej się wykazać pewnym zasobem pieniężnym, poszukuje firma „Tęcza", chemiczna pralnia i artystyczna farbiarnia, Kraków, ul. Czarnowiejska l. 72. Zgłaszać się można w godzinach: od 7—10-tej rano, od 12—3-ej po południu i od 6—8-ej wieczór. 5925 1 3

Poszukuje się

do kupna majątku ziemskiego od 50 do 300 morg w gruntu. Zgłoszenia pod **M. R. 222** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5905

Po najlepszych cenach

kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 5309 12 20

Sok malinowy

z poręczeniem naturalnie czysty, gotowany w najlepszym cukrze, 5 kg za **12·— K** opłatnie wysyła za zaliczką **A. Tosek, Praga, Kral. Winobrady 1274/I.**

Przy hurtownych zamówieniach osobne ceny. 5549 3 5

OKAZYA.

Największy wybór **fartuszków** damskich i dziecięcych. Suknie i kostyumy letnie po bardzo niskich cenach. **Płótna, krepony, jedwabie.** Sukienki dziecięce, bluzki, szlafroki itd. poleca i wykonuje

KIMONO
Karmelicka 7.
Z dniem 1 października
Szewska 15.
5945 1 3

Technika budowlanego

wolnego od służby wojskowej, poszukuje inż. Rudolf Hand. Kraków, Stolarska 9. 5939 1 2

Proszę o wypożyczenie na czas wojny 5936 1 2

szafy

z półkami. — Odpowiedzialność za zwrot i całość przyjmuje na siebie. Odzieżowa w Lidze Kobiet, Zofia Płoska, ul. Siemiradzkiego 17, II p.

Gospodyni

kucharka potrzebna zaraz na wieś do małego gospodarstwa. Kraśnicki, Białka, p. Krzeszowice. 5938 1 3

Potrzebny

nauczyciel od 1 września na wieś w Królestwie, niedaleko Krakowa do ucznia 7 klasy gimn. filol. Wiadomość: Al. Krasińskiego 21, u prof. E. Godlewskiego, między 12—3 po południu. 5928 1 3

Korę świerkową

kupuje wagonami załadowaną, Fabryka skóry, Feigl, Strazov (Drosau), stacya Beschin. Böhmerwald. 5934 1 3

Poszukuję

mieszkania umeblowanego

złożonego z 3—4 pokoi, kuchni z przynależnościami. — Zgłoszenia do Redakcyi „Naprzodu", Dunajewskiego 5, dla posła Diamanda. 5933 1 3

Parasol-laskę

znalezioną na plantach raczy znalazca wydać za znaleźnem dozorcy Czapskich 1. 5953

Apteka

w Galicyi zachodniej poszukuje zaraz aspiranta lub aspirantki farmacyi z rozpoczętą praktyką. Zgłoszenia przyjmuje Apteka „pod Białym orłem", Kraków, linia A-B. 5951 1 3

Potrzebny chłopiec

lub dziewczyna do praktyki. „Au Printemps", sklep świeżych kwiatów, Kraków, ulica Szewska l. 7. 5923 1 2

Do automobilu

ciężarowego tylny wózek (Kuplungs Wagen) okazyjnie tanio do sprzedania. A. Łącki, plac Matejki l. 8. 5929 1 4

Przyjechałam 12.

Przyjedź.
5929 Twoja C.

Fortepian

do przegrywania na godziny, lub do wynajęcia. Adres poda Administracya „N. Reformy". 5050 2 0

Rutynowanej pokojowej

władającej językiem polskim i niemieckim, z kaucyą 500 K poszukuje Adam Paluch, hotel Krakowski, Jasło. 5943 1 2

Króliki belgijskie

rasowe i niebieskie, do sprzedania. Starowiślna 10. 5926 1 6

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Ankner, Bracka 5.** 5023 15 20

4 pokoje słoneczne

przedp., kuchnia, alkowa służby, łazienka, spiżarki. Elektr., gaz, réchaud. Od 1 października. **Groble 3.** 5917 1 3

Do wynajęcia

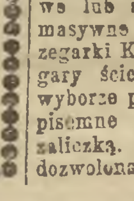
w domu, ul. Sławkowska l. 30

lokale

na I i II piętrze, nadające się na biura lub magazyny. Wiadomość u właściciela, II p. 5931 1 4

5 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog główny, który wysyłam każdemu na żądanie bezpłatnie. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca**, Brüx Nr 1353 (Czechy).



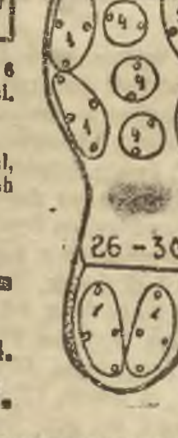
Niklowy lub stalowy zegarek kotwicowy K 6·—, 7·—, 8·—. Z szwajc. kotwicowem wnętrzem Roskopf K 7·—, 8·—, 9·—. Wojenne zegarki pamiątkowe, niklowe lub stalowe K 11·—, 12·—. Wojskowe zegarki radyowe, niklowe lub stalowe K 12·—. Srebrne masywne Roskopf kotwicowe Rem. zegarki K 19·—, 20·—. Budziki, zegary ścienne i stojące w wielkim wyborze po niskich cenach. 3-letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 5553 2 20

NOWOŚĆ WAŻNA DLA KAŻDEGO!

Ochraniacze podeszew „Turul" ze skóry

chronią podeszwy od prędkiego zużycia. Oszczędzają dawanie nowych podeszew i znacznie zwiększają ich trwałość. Do nabicia wprost na nowe i stare obuwie (względnie nowe podeszwy). — W noszeniu wygodne i nie wpadające w oko.

Wielkości obuwia od numerów	26—30	31—35	36—40	41—47
Cena za paczkę z gwoździkami, wystarczającemi na 1 parę bucików z I jakości skóry.	K 1·20	K 1·60	K 2·—	K 2·50



Zlecenia z prowincyi, wykonuje się przy zamówieniu najmniej 6 paczek za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

Dla odsprzedawców odpowiedni rabat.

Obuwie wojenne jak również sandały z drewnianemi podeszwami, męskie, damskie i dziecięce, wygodne, we wszystkich wielkościach i trwałe — do nabycia u firmy

ALFRED FRÄNKEL
Sp. komandytowa
Magazyn obuwia, Kraków, Rynek główny 14.
5586 2 4 **Zastępca: L. STEIGLER.**

Akademik-guwerner

z najchlubniejszemi świadectwami, pobierający obecnie 150 K i utrzymanie, obejmie obowiązek od 1-go września. Zgłoszenia pod S. Z. Nr 5629 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5629

Asystent

przyjmie posadę w aptece. Tow. farmaceutyczne „Unitas" w Krakowie, szpital św. Łazarza. 5791 2 2

Ogrodnik pomolog

który zarządzał większem ogrodnictwem w Zaleszczykach, szuka miejsca w większym domu, gdzie jest handel na większą skalę. Ma lat 53, Polak (Poznańczyk), żonaty. — Zgłoszenia list. pod Pomolog przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5734 3 3

Adjunkt ekonomiczny

obeznany z ruchem gorzelnianym i prowadzeniem ksiąg gospod., z 6-letnią praktyką, poszukuje zajęcia zaraz za wikt i skromne wynagrodzenie. — Zgłoszenia pod **5178** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5178 2 3

1000 wyśmienitych

5-h. kostek rosołowych za 20 kor. sprzedaje za pobraniem z Pragi Fabryka środków spożywczych Müller & Co., Praga VII. 5680 7 16

Pokoje umeblowane

światło elektr., gaz, łazienki. Kraków, Radziwiłłowska 15. 5666 5 10

Mleka

większą ilość zakontraktuje „Laktol", Kraków, ul. Karmelicka 15. 5692 2 3

Poszukuję

praktykanta z dobrego domu, z ukończoną 4 klasą gimnazyalną. — Zgłoszenia przyjmuje Droguerya „Sanitas", Kraków, ul. Długa 13, między godz. 4—5. 5810 3 3

Kamienicę

obdłużoną, w Krakowie, Tarnowie lub Oświęcimie, z wkładem 30.000 do 40.000 K kupię. Zgłoszenia pod: Gebhardt, Kraków-Dębniki, Barska l. 16. Pośrednictwo niedopuszczalne. 5592 5 5

Urzędnik

siła rutynowana, wolny od wojska, poszukuje posady. Obeznany gruntownie z manipulacyą kancelaryjną, oraz konceptową, piszący na maszynie. — Przyjmie chętnie kierownictwo urzędu. — Zgłoszenia pod „**Sass**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5743 2 2

Papę dachową
Pokost sztuczny
Klej stolarski 5754 5 5
Smar do wozów
Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe
Tłuszcz Tovota

poleca i dostarcza

Generalna Reprezentacya przemysłu techn.-budowlanego **JAN GODZICKI** w Krakowie, ul. Dietlowska 30.

Ożeni się

kawaler lat 30, urzędnik z 3600 K rocznych poborów, od wojska reklamowany, z przystojną panną lub bezdzietną wdową do lat 24. Panny z gospodarstwa mają pierwszeństwo. Posag odpowiedni wymagany. Zgłoszenia z fotografią pod „**Reklamowany 333**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". Anonimy do kosza. Dyskrecya pod słowem honoru. 5762 3 3

Do nabycia we wszystkich księgarniach:

Dr Aleksander Raczyński:

Odszkodowania wojenne

i odbudowa Prus wschodnich

z dodatkiem przepisów i projektów ustaw rządu pruskiego w tłómaczeniu polskiem.

Cena K 4·—. 5911 1 3

Czysty dochód przeznaczony na K. B. K.

Wydawnictwo księgarni H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska, Lwów, Hotel George'a.

WPISY

na kursa buchalteryi, rachunkowości państwowej, stenografii, pisania na maszynach i t. d. w **Szkole buchalteryi „Hermes" J. Pilcha w Krakowie, Floryańska 30, II p.**, codziennie od godz. 9—12 i od 3—5. 5826 3 10

W pierwszych dniach września zostanie otwarty:

Internat

dla uczenic Prywatnego Gimnazyum realnego w Zakopanem

pod kierunkiem i opieką Jadwigi Maszewskiej i Julii Benoni-Dobrowolskiej.

Adres do 1 września: Rabka, willa „Maciejówka", od 1 września Zakopane, „Nieczuja".

Ponadto prowadzone będą komplety klasy pierwszej, drugiej i trzeciej szkoły ludowej i dom dziecięcy metodą Montessori. 5915 1 3

DO KANALIZACYI:

o cienkich ścianach

patent. cementowe rękawnice

we wszelkich wymiarach, w wielkich ilościach wnet do dostarczenia. Wyrób maszynowy. Lekki. 5602 4 10

Na chodniki:

płyty granitoidowe

(prawnie chronione).

Układanie na piasku bez zaprawy wapiennej.

Zupełne zastępstwo kamieni naturalnych.

B. FISCHMANN & COMP.
fabryka wyrobów cementowych
Berno (Morawskie) — Schimitz.

Nowość!

Mydło sztuczne „Brizol"

do mycia rąk i szorowania

wyrób zachodnioczeskich fabryk wyrobów kaolinowych poleca Generalne zastępstwo na Galicyę

L. & G. KADEN, Tow. akcyjne w Krakowie, Dunajewskiego 6.

Sprzedaż tylko hurtownie. 5795 3 6

Krajowa szkoła kupiecka w Białej

ul. Cesarza Wilhelma l. 23

Dwuklasowa szkoła handlowa męska: warunkiem przyjęcia jest ukończenie 14 lat życia, tudzież ukończenie III klasy szkoły średniej lub wydziałowej. Uczniowie, którzy nie mają wyżej wymienionego wykształcenia, mogą być przyjęci na podstawie egzaminu wstępnego.

Dwuklasowa szkoła handlowa żeńska: warunki przyjęcia tesame, co i dla chłopców.

Klasa przygotowawcza dla chłopców i dziewcząt: do klasy przygotowawczej przyjmuje się uczniów i uczenice, którzy nie mają warunków przyjęcia do klasy pierwszej, a ukończyli 13 lat życia i złożą egzamin wstępny z języka polskiego i rachunków.

Jednoroczny kurs handlowy żeński: warunki przyjęcia tesame, co do dwuklasowej szkoły handlowej męskiej, względnie żeńskiej.

Niezamożni uczniowie i uczenice, a odznaczający się pilnością i zdolnością, mogą uzyskać całkowite lub częściowe uwolnienie od opłaty szkolnej.

Uczenice zamiejscowe znajdą tanie umieszczenie w klasztorze św. Hildegardy w Białej. 5944 1 3

Rok szkolny rozpocznie się z początkiem września.

Po prospekta i szczegółowe informacye zechcą P. T. Rodzice zwrócić się wprost do Dyrekcyi pisemnie lub ustnie

Absolwent

filozofii i Akademii handlowej w Wiedniu, z praktyką nauczycielską i buchalteryjną w wiedeńskiej asekuracyi, wolny od wojska, z kaucyą lub większą poręką przyjmie odpowiednie zajęcie w szkole średniej, banku, asekuracyi lub innem przedsiębiorstwie handlowo-przemysłowem za odpowiedniem wynagrodzeniem. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **„Absolwent filozofii J. Z."** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5855 2 2

Pensyonat wiejski

pod Krakowem. **Pokoje słoneczne** umeblowane, z pościelą i całem utrzymaniem **do wynajęcia.** Marya Domańska, Rudawa. 5851 2 3

Apteka

w Łącku do wydzierżawienia. Zgłoszenia u właścicielki Maryi Wilczyńskiej, Podgórze, ul. Kołłątaja 7. 5843 3 3

Pasów lnianych

nieprzemakalnych, własnego wyrobu, **zastępujących pasy skórzane**, dostarcza w każdej długości i szerokości Feliks Laksberger, skład przyborów technicznych, Kraków, św. Gertrudy 7. 5766 4 5

3 pokoje

z wszystkiemi przynależnościami, z komfortem urządzone, do wynajęcia od września. Ul. Lubomirskiego 27, I piętro, front. 5814 3 3

Magistra

lub asystent farmacyi znajdzie zastępstwo, względnie stałą posadę, w aptece na prowincyi. Zgłoszenia pod **K. T. 11** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5816 3 3

Poszukuje się

poza śródmieściem, w nowszych dzielnicach **mieszkania** porządnie umeblowanego i kompletnie urządzonego, składającego się z 3—4 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki i elektryki, od 15 września lub 1 października. — Zgłoszenia pod **A. S.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, Szczepańska 9. 5751 2 3

Ochraniacze

na podeszwy, b. praktyczne, tuzin 32 h, oraz piłki tenisowe poleca i wysyła na prowincyę po otrzymaniu gotówki wraz z portem (także w markach) **L. Weindling, Kraków**, ul. Grodzka 26. 5904 2 10

Apteka Sokalskiego w Tarnowie

poszukuje **natychmiast** rutynowanego **magistra** na 4—6 tygodniowe zastępstwo. Zgłoszenia wraz z warunkami proszę nadsyłać wprost. 5835 3 3

Pomocnika handlowego

z działu delikatesowego i bufetowego poszukuje **A. Kawałka w Krakowie.** 5783 3 4

Handlowiec

poszukuje posady w dziale skór i również w handlu obuwia damskiego i męskiego. Zgłoszenia: M. Rosenlicht, Kraków, ul. Skałeczna 3. 5891 2 2

Inkasent

wolny od wojska, na stałem stanowisku, poszukuje w godzinach popołudniowych lub wieczornych zajęcia. Zgłoszenia list. pod „Pilny" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5894 2 3

Do wynajęcia

lokal obszerny na fabrykę. Gaz, wodociąg, kanal. Wiadomość: ul. św. Sebastyana 16, II p. 5853 2 2

Francuzka

rodowita, nauczycielka z dyplomem wydziałowym, przyjmie lekcye, oraz tłómaczenia z języka polskiego na francuski. Plac Szczepański 7, I p., na ganku. 5898 2 6

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 5866 2 20

Do sprzedania

lustro duże, parówka, różne drabiny. K. Romański, ul. Konarskiego l. 31, I piętro, za parkiem Krakowskim. 5872 2 4

Bulionowe kostki

prawdziwe, paczka z 50 sztukami 10 koron. Do dalszej odsprzedaży znaczny opust. Poleca **Skład wyrobów mięsnych Chrabąszcz i Ska, Kraków, św. Tomasza 20.** 5874 3 3

40.000 koron

potrzebne na drugą hipotekę. Wiadomości udzieli firma Lubelski i Król, Kraków, ul. Karmelicka l. 4. 5885 2 3

Dla wyższego wojskowego

poszukuje się w obrębie miasta pięknego pomieszkania, w nowszym domu, z 6 pokoi bez mebli, ile możności z światłem elektrycznem i gazem, łazienką, z ustępem etc., jak i z korzystaniem z ogrodu, od połowy września lub października. Zgłoszenia list. z podaniem ceny pod **„G. D. 1000"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5881 2 4

Adwokat

z ewakuowanej miejscowości Galicyi wschodniej przyjmie zastępstwo kolegi, pełniącego służbę wojskową, lub inne odpowiednie zajęcie. Zgłoszenia pod **W. W. 500** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5886 2 3

Potrzebna zaraz panna

inteligentna, do wyręczania pani w gospodarstwie domowem. Warunki podać pod adresem: Dzierżyńska, Rzeszów, Zamkowa 20. 5888 2 3

Pokój

kawalerski, elegancko umeblowany, z osobnem wejściem (nie przez wspólny przedpokój) wynajmę od 15 b. m. w spokojnej dzielnicy. — Zgłoszenia pod „Paszport 56.506" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5895 2 3

Sypialnia jaworowa

starannej roboty, bufet dębowy, porcelanowy zastaw na umywalnię, dwa wazony japońskie i szafka do kuchni są tanio do nabycia w **Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.** 5887 3 3

STERNA

Zakład naukowy i wychowawczy dla dziewcząt

Wiedeń, I., Werderthorgasse 12.

Pierwszorzędny pensyonat dla dziewcząt. Szkoła uzupełniająca. Szkoła ludowa. Lyceum publiczne. Świadectwa są ważne na równi z państwowemi. Osobliwe kształcenie w muzyce i w obcych językach. Przygotowanie do egzaminu państwowego z muzyki. Pierwszorzędne polecenia.

Rok założenia 1866. Prospekty na żądanie.

Telefon międzymiastowy 23827. 4597 9 13

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń**, II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 66 90 0

Nowe maszyny do pisania

marki Continental, papier, kalka i taśmy. — **I. L. Ameisen, Kraków.** 5846 3 13

Zakład dentystyczno-lekarsko-techniczny

Dla P. T. Polaków znacznie umiarkowane ceny. — Ordynuje codziennie: g. 9—12, 3—6. **Wiedeń, I, Rotenturmstrasse 5**, I piętro, róg Stefansplatzu. Telefon 13.267. 5683 4 6

DO WYNAJĘCIA

w pałacu Spiskim, Rynek gł. 34

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, na I p.
3 pokoje, przedpokój, łazienka, na I p.
2 pokoje, przedp., łazienka.

Wszędzie gaz, elektryczność i centralne ogrzewanie. 5784 3 4

Wiadomość w firmie A. Hawełka.

Młoda, inteligentna kobieta, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia; z chęcią zajmie się gospodarstwem dziećmi. Zgłoszenia pod **„Sierpień"** przyjmuje Admin. „N. Reformy" 5896 2 2

Wdowa

po naczelniku sądu przyjmie z wyższych domów studentów. Ul. Czapskich 1, I p., of. 5865 2 3

Młoda, inteligentna osoba

mając męża chorego, poszukuje pracy kasyerki lub ekspedyentki w odpowiednim interesie. Zgłoszenia list. pod **B. M. 21** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5769 3 3

Maszynista

posiadający obydwa egzamina, ślusarz-tokarz, obznajomiony z wszystkiemi maszynami (i elektrycznemi), wolny od wojska, poszukuje posady od 1 września. Zgłoszenia: Ferdynand Ondruszek, tartak parowy, Jabłonka Niżna (koło Turki n. S.) 5832 3 3

Poszukuję miejsca

woźnicy (furmana) zaraz. Mam lat 53 i dobre świadectwa. Michał Gajewski, dwór Siedliszowice (poczta loco). 5836 3 5

Uczeń drogueryjny

Królewiak, z trzechletnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **W. G. 5833** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5833 3 3

Powozu

jednokonnego, półkrytego, lekkiego i eleganckiego poszukuje się do zakupienia, po ewentualnie z zaprzęgiem. Zgłoszenia pod K. T. 100 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5879 2 3

Polka

władająca językiem **niemieckim**, jak rodowitym, udziela lekcyj konwersacyi, literatury niemieckiej, korepetycyj z gimnazyum niższego, lekcyj gry skrzypcowej. Zgłoszenia list. pod „Sumienna 1916" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5882 2 2

Praczkę uzdolnioną w praniu i prasowaniu wszelkiej bielizny, oraz jedwabiu i wełny, poleca Ochrona kobiet, Krupnicza 16. 5494

Kupię

okazyjnie w Krakowie biurko męskie, chętnie amerykańskie, tudzież inne meble, sypialnię i drobne przedmioty. — Zgłoszenia pisemne przyjmuje c. k. Urząd pocztowy w Mydlnikach ad Kraków. 5834 3 8

Torebki koralowe
Nakrycia stołowe
Poduszki salonowe
Kapy na łóżka 5873 2 2
Firanki, brise-bise
Inkrustacye, filet
Venis klockowe.

Oryginalne wzory
gustowne zestawienia
modne kolory.

Zamówienia i wykonanie w zakładzie i pracowni artystycznej

Loli Kahane
Kraków
ulica Kołłątaja 5, parter.

Poszukuje się dobrej, uczciwej i czystej

kucharki

Zgłoszenia list. pod **Kucharka** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5788 3 3

Resztki okazyjnie

i pokrycia na parasolki z Wiednia przywiozłam i sprzedaję pod dawnym adresem: Dietlowska l. 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I p. 5907 2 4

Poszukuje się

zdolnych **subjektów cukierniczych.** — Zgłoszenia ustne między godziną 2—3 po poł. i listowne pod adresem: Franciszek Zieliński, Kraków, ul. Sławkowska 23. 5902 2 6

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 43 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—47 cm — 50 K,

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej nadającej się na wszelką bieliznę, 45 K.

Sztukę 23 m. kolorowej powłoczki na pościel w niebieskie, czerwone lub różowe paski, najlepszego towaru, 118 cm. szerokości 78 K.

6 sztuk czysto-lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, 250 cm długich 50 K.

30 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, kanafasów, szyfonów i t. d., 65 K.

Próbki rozmaitych towarów bawełnianych i lnianych za darmo, opłatnie. 2640 64 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.